

Dzięk10 Stron
Cena 10 gr**Pomorze****DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — — —**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 36, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 36, telef. 29-76 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.**Ostatnia wędrówka Masaryka
Czechosłowacja złożyła hold pośmiertny
swemu pierwszemu prezydentowi**

Praga Na uroczystości pogrzebowe przybyło do Pragi wiele set tysięcy obywateli z całej Czechosłowacji. Na ulicach widać również wieśniaków i górali w barwnych strojach regionalnych, wszystkich prowincyj. Tłumy spędziły noc na ulicy w oczekiwaniu na przejście konduktu pogrzebowego. Już od godz. 9-ej rano wzdłuż 7-kilometrowej trasy konduktu na ulicach miasta ustawili się zwarte szpalery sokołów, policji, członków legionów czeskich, tworzonych w czasie wielkiej wojny we Włoszech, Francji i Rosji, szpalery wychowanków szkół i t. d. Ze wszystkich okien powiewają żałobne sztandary. Na ulicach płoną wielkie żałobne pochodnie. O godz. 10-ej rano rozpoczął się żałobny pochód wychodzący z zamku na Hradczynie i kierujący się ulicami doszedł do parlamentu skąd po krótkim zatrzymaniu wyruszył przed ratusz, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, po czym kondukt przeszedł przed uniwersyteciem Karola IV, gdzie zmarły prezydent wykladał przez szereg lat. Następnie kondukt przeszedł przed frontem teatru narodowego i skierował się wzdłuż wielkich bulwarów na plac św. Wacława.

Na czele konduktu jechał konno inspektor generalny armii czechosłowackiej gen. Syrový w połowym mundurze, za nim jego sztab złożony z trzech wysokich oficerów.

Następnie postępowała grupa, niosąca sztandary wszystkich pułków armii czechosłowackiej. Za grupą ta orkiestra wojskowa poprzedzała oddział 90 legionistów, którzy walczyli w czasie wielkiej wojny w Rosji, Francji i Włoszech. Legioniści ubrani byli w historyczne mundury. Za nimi szedł oddział sokołów.

Następnie poprzedzana przez sztandary 4 pułków im. prez. Masaryka jechała zaprzężona w 6 koni laweta, na której spoczywała trumna ze śmiertelnymi szczątkami prez. Masaryka.

Za trumną postępowali członkowie rodziny, syn prezydenta Jan, pełnomocny minister w Londynie, dwie córki, wnuki i siostrzenica, żona posła czeskiego na Lotwie p. Lipowa.

Za rodziną szedł prezydent republiki czechosłowackiej Benes, za którym postępowała reprezentacja rządów zagranicznych, wśród nich specjalna delegacja polska: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze Kazimierz Papee i szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. St. Lepkowski.

W dalszym ciągu konduktu szli premier Hodža z członkami rządu, korpus dyplomatyczny, deputowani i senatorowie, generałowie i attachés wojskowi państw obcych oraz inne oficjalne osobistości.

Kondukt żałobny zamykało 5 batalionów piechoty, pułk dragonów, 4 baterie artylerii z pułku im. Jana Žižki i 10 pułk artylerii im. prezydenta Benesa.

W chwili, gdy kondukt opuszczał Hradczyn, bateria artylerii oddała salwę, a nad zamkiem przeleciała eskadra samolotów.

Kondukt zatrzymał się raz tylko po drodze przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie pełnił honorową wartę oddział garnizonu praskiego.

W chwili, gdy żałobny kondukt doszedł do dworca Wilsona, pierwsza jego część ustawiła się po stronie lewej, a zaproszeni goście i osobistości oficjalne zajęły miejsca przed gmachem dworca. Podczas zdejmowania trumny z lawety armatniej i przenoszenia jej pod pokryty krepą baldachimem gen. Syrový oddał ostatnie honory zmarłemu, po czym przed trumną przedfilowały biorące udział w pogrzebie oddziały. W chwili defilady dokonało nad dworcem przelotu

160 samolotów.

Po zakończeniu defilady wzięli trumnę na swe barki wyżsi oficerowie i wśród dźwięków żałobnego marsza przenieśli ją na przybrany czarnymi chorągiewkami peron dworca.

Z dworca Wilsona zostały zwłoki przewiezione specjalnym pociągami na otwartym wagonie do Lan, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyło się złożenie do grobu, w którym spoczywają już zwłoki małżonki prezydenta Masaryka. W uroczystości tej wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benes i najwyżsi dostojnicy czechosłowacy.

**Powrót ministra przemysłu i handlu Romana
z podróży na „Darze Pomorza“****Nasza rozmowa z p. Ministrem na temat budowy nowych statków polskich i rozbudowy stoczni gdyńskiej**

Wczoraj o godz. 22.30 powrócił do Gdyni na statku „Śląsk“ z podróży odbytej na „Darze Pomorza“ do Bornholmu p. minister przemysłu i handlu Roman „Darze Pomorza“ po przybyciu na wody bornholmskie zawinął najprzód do portu Roenne lecz wskutek wysokiej fali nie mógł dobić do brzozy, wobec czego skierował się do położonego na przeciwnej stronie wyspy portu Nexoe, gdzie statek został zakotwiczony.

Po wyjściu na ląd p. minister Roman powitany został przez miejscowe władze i spożył obiad wydany na jego cześć przez gubernatora wyspy Stetmanna. Wczoraj rano gubernator Stetmann rewizytował p. Ministra na „Darze Pomorza“, gdzie z kolei podejmowany był śniadaniem. Po obejrzeniu statku, dla którego gubernator Stetmann nie szczędził słów uznania, pan minister Roman przesiadł się na oczekujący już w Nexoe statek Żegluzi Polskiej „Śląsk“ i

o godz. 9 rano odplynał do Gdyni. Podróż trwała około 13 godzin.

Zapytany przez naszego współpracownika o wyniki przeprowadzonej na „Darze Pomorza“ inspekcji pan minister z wielkim uznaniem wyrażał się o uczniach Szkoły Morskiej, odbywających obecnie swój pierwszy rejs na pokładzie żaglowca. Ciężką pracę przy żaglach uczniowie wykonywali bez zarzutu, mimo że była to dla nich czynność zupełnie nowa. Zwracając się do dyrektora Szkoły Morskiej kpt. Koski, pan minister pogratulował mu jego wychowanków, dając równocześnie wyraz zadowoleniu z odbytej na „Darze Pomorza“ podróży.

Korzystając z rozmowy z panem ministrem, współpracownik nasz zapytał go o aktualną i interesującą szeroki ogół sprawę budowy nowych motorowców polskich dla t. zw. linii bawelniańskiej. Pan minister o-

**Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego
do Warszawy**

We wtorek, dnia 21 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał w godzinach popołudniowych w sprawach służbowych do Warszawy.

**Zamiast Hiszpanii Belgia wejdzie
do Rady Ligi Narodów**

GENEWA. Według wiadomości nie oficjalnych, rząd belgijski zgodził się po stawić swą kandydaturę na wakujące miejsce w Radzie Ligi Narodów. Ponowne wybory do Rady odbyć się mają we czwartek. (Pat).

**Zgon podinspektora P. P.
Greffnera**

(ch) Warszawa, (tel. wł.). W Gnieźnie zmarł po krótkiej chorobie pierwszy komendant odosobnienia w Berezie Kartuskiej podinspektor Greffner, b. komendant policji w Poznaniu.

Sąd Najwyższy napiętnował działalność „Deutsche Vereinigung“**zatwierdzając wyrok Sądu Apelacyjnego w procesie „D. V.“ przeciw naszemu wydawnictwu**

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w głośnym procesie D. V. przeciw naszemu wydawnictwu o rzekome oszczerstwo i zniesławienie jakiegoś mieliśmy dopuścić się w artykule, piętnującym wyrotową działalność organizacji niemieckiej w powiecie morskim. (Jak wiadomo, na terenie powiatu morskiego „Deutsche Vereinigung“ została już rozwiązana).

Sąd Najwyższy na poniedziałkowej

rozprawie skargę kasacyjną D. V. o dala i i i zatwierdzając uniewinniający redaktora odpowiedzialnego naszych wydawnictw wyrok Sądu Apelacyjnego.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym adwokat skarżącej nas D. V. nie zjawił się. Wywody obrońcy redaktora odpowiedzialnego naszych wydawnictw, adw. Witolda Wedegisa z Gdyni podkreślające słusność wyroku Sądu Apelacyjnego znalazły pełne poparcie prokuratora Sądu Najwyższego.

W ten sposób został ostatecznie za-

świadczyl, że kwestia udzielenia zamówienia na budowę statków Stoczni gdańskiej jest przesądzona, przy czym oczywiście w umowie znajdują się klauzule, dotyczące zatrudnienia w stoczni polskich robotników i polskich sił technicznych. Statki będą budowane z materiałów, dostarczonych przez polskie huty, i tylko te ich części, których w kraju wykonać nie można, będą sprowadzone z zagranicy. Na zapytanie o stocznię gdyńską, pan minister oświadczył, że dążeniem jego będzie, aby stocznię rozbudować i przysposobić już w najbliższym czasie do budowy nie tylko większych jednostek rybackich, lecz i małych pełnomorskich statków handlowych. Ponadto stocznia musi być przystosowana jak najprędzej do wykonywania remontów statków, aby wszystkie statki polskie w niej mogły skutecznie swe naprawy.

Czarna ospa w Mandżuko

Tokio. Z Mandżuko donoszą o szerzeniu się tam czarnej ospy. Dotychczas zanotowano ponad 200 wypadków tej choroby. Dla przeciwdziałania szerzeniu się zarazy, utworzono wzdłuż południowo-mandżurskiej linii kolejowej i dokoła Hsing-King liczne kwarantanny.

Japończycy grożą: Nankin będzie zrównany z ziemią

Tokio. Koła japońskie sądzą, że zniszczenie Nankinu skróci czas trwania działań wojennych, demoralizując wojska chińskie, stawiające opór pod Szanghajem. Zdaniem tych kół, pierwsze bombardowanie Nankinu w dn. 14 i 15 września, nie miało określonych celów i było ściśle „charakteru uczuciowego”, ponieważ japoński okręt admirałski „Idzumo” znajdował się w niebezpieczeństwie. Brak przygotowania do nalołów, pociągnął za sobą duże straty. Oficjalnie podano, że 8 samolotów zostało zniszczonych. Natomiast koła dobrane poinformowane obliczają straty na 25 samolotów. W przyszłości bombardowania dokonywane będą z zimną krwią po skrupulatnym przygotowaniu. Około 100 samolotów nowego typu, poprzedzanych dostateczną liczbą aparatów myśliwskich, zarzuci Nankin bombami zapalającymi. Za zniszczeniem

Nankinu pójdzie prawdopodobnie zniszczenie Hang-czeu i dwóch linii kolejowych, wiodących do Szanghaju, co

utrudni zaopatrywanie wojsk chińskich i przyspieszy całkowitą demoralizację i kapitulację rządu nankińskiego. (Pat).

...i odpowiedź chińska

Szanghaj. Komentując decyzję japońską bombardowania Nankinu oficjalne koła chińskie podkreślają, że bombardowanie miasta bynajmniej nie załamało ducha ludności, przeciwnie — przyczyniło się do wzmocnienia woli obrony. W kołach oficjalnych podkreślają, że zarówno rząd, jak i ludność chińska nie skapitulują nawet w wypadku całkowitego zniszczenia miasta.

Bombardowanie Kantonu

Szanghaj. 30 japońskich samolotów mimo dobrze przeprowadzonej obrony przeciwlotniczej, zbombardowało wczoraj Kanton. Straty, spowodowane bombardowaniem, nie są jeszcze ustalone, w każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że było to najsilniejsze dotąd bombardowanie Kantonu.

Obrona przeciwlotnicza została zawiadomiona z Macao o zbliżaniu się samolotów japońskich, a z chwilą ukazania się aparatów nieprzyjacielskich, chińska artyleria przeciwlotnicza rozpoczęła gwałtowny ogień. Jednocześnie wystartowały eskadry chińskie, na wiążąc walkę powietrzną.

Według informacji ze źródeł chińskich, stracone zostały dwa samoloty japońskie. (Pat).

Bezpodstawne „rewelacje” o zmianach w O. Z. N.

(ch) Warszawa. (tel. wł.). Prasa stołeczna i prowincjonalna umieszcza od szeregu dni informacje, dotyczące zmian personalnych i organizacyjnych w Obwodzie Zjednoczenia Narodowego Wiadomości te według miarodajnych oświadczeń pochodzą z dowolnie wysnuwanych domysłów na temat konferencji p.k. Koca z różnymi osobistościami, które są natychmiast podchwytywane i dowolnie komentowane. Konferencje te nie mają nic wspólnego z „rewelacyjnymi” doniesieniami prasy opozycyjnej. Nieprawdziwe są również pogłoski o zmianach personalnych w kierownictwie O. Z. N.

Katastrofa 2 ekspresów we Francji

8 zabitych — 25 rannych

Bordeaux. W pobliżu miejscowości Ars w odległości 15 klm. od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa ekspresy, idące do Paryża, zderzyły się. Pierwszy z ekspresów przybył na stację Angouleme z Bordeaux o godz. 22 min. 7, odszedł o godz. 22.13, następny dodatkowy ekspres wprowadzony na okres letni wyszedł ze stacji Angouleme o godz. 22.20. Pierwszy z tych pociągów wykołosił się w pobliżu Ars, drugi zaś nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony wykołosego pociągu.

Liczba zabitych w katastrofie kolejowej wynosi 8 osób. Rannych jest 25 osób, z czego 15 bardzo ciężko. Jeden z rozbitych wagonów kolejowych jeszcze nie został uprzątnięty tak, że prawdopodobnie liczba ofiar katastrofy okaże się większa.

Na miejscu katastrofy rozgrywa się rozdzierające sceny. Pasażerowie poszukują swych towarzyszy podróży, krewnych. Jeden z wagonów został rozbitý dosłownie w drzazgi. Pomiedzy zabitymi trzy osoby należą do jednej rodziny.

Kasjarze żydowscy w rękach policji gdańskiej

Bezczelnych włamań dokonywano w biały dzień w centrum miasta — Aparaty tlenowe, łomy i wytrychy na usługach zbrodniarzy

Po złapaniu międzynarodowego fałszerza czeków, żyda Loschińskiego, o czym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, gdańska policja kryminalna może poszczycić się drugim dużym sukcesem, mianowicie wykryciem i aresztowaniem zorganizowanej szajki niebezpiecznych kasjarzy, którzy od kilku miesięcy bezkarnie grasowali na terenie Gdańska.

Szajka składała się z 5-ciu osób, wyłącznie żydów, w tym czterech obywateli polskich i jednego obywatela gdańskiego. Na jej czele stał Benjamin Anachowicz-Birnbaum, znany zbrodniarz warszawski, który przeniósł się ostatnio do Gdańska, stając się przywódcą zbrodniczej bandy. Współpracowali z nim 48-letni Izrael Feldmann, 41-letni Saul Popowski, 36-letni Izrael Markowicz i 24-letni Erwin Chacky.

Narady zbrodniarzy, którzy utrzymywali żywy kontakt z warszawskim podziemnym światkiem, odbywały się z reguły w mieszkaniu Popowskiego, którego zwano „generałem Popowiczem”; tam też planowano zuchwałe wypadki.

Kasjarze urządzali się w ten sposób, że przed biuro, które zamierzali obrabować zajeżdżali samochodem, będącym własnością jednej z miejscowych firm żydowskich, w której Chacky (obyw. gdański) zatrudniony był w charakterze szofera. Chacky używał auta do zbrodniczych celów bez wiedzy jego właścicieli. Po udanej, lub nie udanej robocie, kasjarze odjeżdżali tym samym samochodem, ginąc szybko z oczu przechodniów. Ciekawe jest przy tym, że zuchwałych włamań dokonywano często w biały dzień i w centrum miasta, nie zważając na ożywiony ruch uliczny.

Zamach na magazyn jubilerski

W nocy na 6 czerwca ofiarą kasjarzy padło biuro handlu win Kiesana przy Hundegasse, gdzie po rozbiću kasy łomem zrabowano na szczęście nie wielką jej zawartość w kwocie około 70 guldów. Ośmioleni bezkarnością tego pierwszego wystąpienia, gdyż zdołano z łupem zniknąć niepostrzeżenie, kasjarze ułożyli na większą skalę zakrojony plan obrabowania składu jubilerskiego f-y Wegner przy Grosse Wollwebergasse. Przed skład zajechano autem dn. 17 lipca o godz. 19.30, a więc w biały dzień. Na pierwszym piętrze nad składem znajdowało się puste mieszkanie. Tamte dy właśnie, przez wybitcie otworu w podłodze, zbrodniarze zamierzali dostać się do jubilera. Poinformowani o tym, że f-a Wegner posiada nowoczesne kasy pancerne, gdzie przechowywane są kosztowności, złożyli przed tym już sprowadzili sobie z Warszawy kompletną aparaturę tlenową i wraz z nią zapomoczą wytrychów dostali się do próżnego mieszkania. Na I piętrze, gdzie niezwłocznie przystąpili do przebijania otworu, wybierając w tym celu ubikację klozetową.

Robota się jednak nie powiodła. Spłoszeni przez lokatorów domu, zbrodniarze musieli zmykać, uczynili to jednak tak szybko, że nie zdołano ich rozpoznać.

W dalszym ciągu swych popisów banda włamała się w nocy na 22 lipca do biur Gdańskiego Towarzystwa Ogniwowego na Milchkanengasse, gdzie rozpruto szafę pancerną zabierając znajdującą się w niej gotówkę. I tym razem jednak na szczęście łup zbrodniarzy nie okazał się wielki, gdyż kasę poprzedniego dnia opróżniono.

Zdradziła ich... Motława

W międzyczasie gdańska policja kryminalna wprowadziła w ruch wszystkie

sprężyny, aby wpaść na trop zuchwałych przestępców. Szajka była jednak nieuchwytna, zacierając po sobie ślady z niezwykłą umiętnością.

Dopomógł przypadek. Funkcjonariusze policji zaobserwowali pewnego dnia samochód, który zatrzymał się na jednym z mostów nad Motławą, przy czym jacyś ludzie wyrzucili do rzeki długi ciężki pakiet, a następnie szybko odjechali. Pakiet został wyłowiony i okazało się, że była to częściowo zużyta już butla tlenowa. Numer auta został zanotowany i w ten sposób śledztwo zdobyło pierwsze konkretne nici.

Wkrótce po tym aresztowany został jeden z członków bandy, szofer Chacky, który początkowo wypierał się wszystkiego. Później jednak, gdy dowody rzeczowe zaczęły się mnożyć, przyparty do muru żyd przyznał się do winy i „wysypał” swoich kompanów. Przeprowadzona u nich rewizja dostarczyła tak niezbitych dowodów obciążających w postaci różnych narzędzi kasjarskich, że o dalszym wykrepaniu się mowy już być nie mogło i cała piątka powędrowała za kraty.

Przywódcą bandy popełnił samobójstwo

Osadzony w gdańskim więzieniu śledczym przywódca szajki Benjamin Anachowicz-Birnbaum, wolał uprzedzić wyrok są-

dowy i sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Nocy onegdajszej popełnił on samobójstwo, wieszając się w swej celi więziennej.

Pozostali opryszkowie oczekują rozprawy sądowej, która niebawem się odbędzie, gdyż akt oskarżenia już został w przyspieszonym tempie wygotowany.

Jacht „Krzysztof Arciszewski” schronił się do małego portu duńskiego Grenaa

W Gdyni otrzymano wreszcie list od załogi

Jacht „Krzysztof Arciszewski”, o którego losy panowała tak wielka obawa dał wreszcie autentyczne świadectwo, że nic złego mu się nie stało. Do Gdyni, na ręce p. dyr. Wieleżyńskiego nadszedł list z Danii, w którym załoga jachtu komunikuje, że znajdują się w małym porcie duńskim Grenaa dokąd schroniła się przed burzą.

Jak już donosiliśmy w drodze z Trelleborga do Goeteborga „Krzysztof Arciszewski” zawinął do Kopenhagi, aby przeczekać tam okres niepomyślnych warunków atmosferycznych. Po

ustaleniu się lepszej pogody, jacht wypłynął znowu na morze, kontynuując swoją podróż do wielkiego zachodnioszwedzkiego portu.

Po drodze jednak ponownie zerwał się sztormowy wiatr, który zmusił załogę do powtórnego szukania schronienia w porcie duńskim. Z chwilą wy pogodzenia się jacht będzie prawdopodobnie kontynuował swą podróż do Goeteborga.

List, otrzymany z pokładu „Krzysztofa Arciszewskiego” nosi datę dn. 19 bm.

Przed polskim lotem do granicy stratosfery

W chwili zupełnej ciszy i bezwietrza nastąpi start balonu stratosferycznego

Warszawa. W związku z przygotowywanym na koniec września lotem do granicy stratosfery, podajemy garść szczegółów, dotyczących organizacji lotu.

Przygotowanie balonu do startu wymaga całego szeregu prac wstępnych i współpracy wielu ludzi. Specjalna komisja bada wytrzymałość powłoki balonu i wtedy dopiero kwalifikuje go do lotu. (Powłoka osła biona albo przetarta może trzasnąć). Balon o pojemności ok. 2200 m. sześciennych zostaje napełniony wodorem. Używany zazwyczaj gaz świetlny do lotów na wysokość jest zbyt ciężki. Napełnienie odbywa się tylko do połowy — ok. 1000 m. sześć. świeżego wodoru. Wodór zostaje dostarczony do hangaru, gdzie odbywa się napełnianie, z fabryki w stalowych butlach, pod ciśnieniem. Ze względu na olbrzymią siłę wybu-

chową wodoru napełnianie wymaga wyjątkowej ostrożności. Ze względu na ciężkie warunki lotu, najważniejszą częścią wyposażenia kosza są aparaty tlenowe, umożliwiające lotnikom oddychanie w rozrzedzonej atmosferze. Dwie baterie butli stalowych — normalna i zapasowa — napełnionych sprężonym do 140 atmosfer suchym tlenem umieszcza się na dnie kosza. Butle połączone są rozdzielaczem, od którego odchodzą gumowe przewody do dwóch inhalatorów albo t. zw. masek. Maski zakłada się na nos i usta. Tlen przed napełnieniem butli musi być bardzo starannie wysuszony. Para wodna w tlenie zamarza bowiem w niskiej temperaturze dużych wysokości, za pycha przewody inhalatorów i powoduje katastrofę. W charakterze niezbędnego balastu — ok. 500 kg — zawieszono w wor-

kach na zewnątrz kosza, używa się opilek żelaznych. Piasek w locie wysokościowym jest nieodpowiedni. Marzenie na bryłę, albo też osiada w postaci pyłu na powłoce balonu.

Start balonu wysokościowego wymaga zupełnej ciszy i bezwietrza. Wiatr na starcie może spowodować katastrofę. Pochodzi to stąd, że balon napełniony jest wodorem tylko do połowy. Dolna część powłoki zwiśla luźno. Wiatr może spowodować potrząskanie powłoki w chwili startu. Dlatego też za zwyczaj start odbywa się w godzinach rannych — zaraz po świcie. Ostateczny termin startu, uzależniony całkowicie od pogody, wyznacza się w porozumieniu z P. I. M. Z chwilą ukończenia przygotowań i prac wstępnych rozpoczyna się t. zw. pogotowie pogodowe. Po jednym dniu pogodnym w nocy rozpoczyna się napełnianie balonu, który na rano musi być gotowy do startu. W razie nagłego zepsucia się pogody start może być odwołany w ostatniej chwili.

Personel lotu — pilot prowadzący balon i obserwator naukowy wymagają dokładnego przygotowania do wzięcia udziału w locie.

Przed samym startem obowiązuje ich odpowiednia dieta, oraz wymagany jest do bry sen i zupełny wypoczynek. Lotnik musi być w dobrej formie, zachować pełnię władz umysłowych i fizycznych. Dopiero w tych warunkach załoga balonu może sprawnie i odpowiedzialnie wykonać powierzone jej zadania.

Katastrofa lotnicza ociemniałego pilota

Rio de Janeiro. — Olbrzymie wrażenie wywołała tu katastrofa lotnicza, której ofiarą padło trzech ludzi, a mianowicie ociemniały lotnik mjr. Adherbal da Costa Oliira, por. Aramis Mendonca de Santos i ordynans ociemniałego majora Jose Pereira.

Major Adherbal de Costa, znakomity lotnik brazylijski, stracił wzrok wskutek ka-

tastrofy, której uległ w r. 1934. Ociemniały lotnik odbywał często loty, pilotując, mimo utraty wzroku, w towarzystwie przydzielonego mu lotnika i wiernego ordynansa. Powód katastrofy nieznany, gdyż aparat spadł z wielkiej wysokości i uległ zupełnemu zniszczeniu. Śp. major da Costa był zda je się jedynym ociemniałym lotnikiem, który do końca życia nie przestał pilotować.

Konsolidacja narodu w ramach O. Z. N.

Przez powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, partie opozycyjne zostały poważnie zagrożone w swej egzystencji i rozwoju. Stosują też w obronie swych zagrożonych redut i podwórek partyjnych, przeróżnego rodzaju metody i chwytły.

Za najwłaściwszą z metod walk uznana została akcja operowania... plotką. W każdym też prawie numerze pism opozycyjnych aż roi się od wszelakiego rodzaju domysłów, przypuszczeń i inspirowania. Że w tych wszystkich podszeptach i sugestiach nie ma ani żdźbła prawdy, to więcej niż pewne. Są one jedynie wytworem mniej lub więcej wybujałej fantazji, no i oczywiście... pobożnych życzeń przywódców opozycyjnych.

Twórcem i autorem tego rodzaju metod walki chodzi przede wszystkim o zdezorientowanie opinii publicznej oraz o osłabienie siły atrakcyjnej i potencjonalnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Za również korzystną metodą walki politycznej z O. Z. N. opozycja uznała lansowanie próbnymi balonikami o organizowaniu różnego rodzaju „frontów” politycznych. Rozpisuje się więc o organizowaniu frontu Ludowego, frontu Morges itp., a jednocześnie sugeruje się opinii publicznej o wielkim rzekomo rozbić w obozie prorządowym, w Związku Legionistów i o panujących w tym obozie niezadowoleniu i rozgoryczeniu. Przyznać należy, że w tym kierunku opozycja wykazuje dużo inwencji i pomysowości, a przede wszystkim tupetu. Bez zająknięcia się rzęca na łamy swej prasy coraz to inne, nowe nazwiska osób, rzekomo biorących udział w pracy organizacyjnej nowych obozów politycznych względnie obozów te firmujących lub finansujących.

Ta cała zsumowana gra opozycji dowodzi przede wszystkim tego, że stronnictwa opozycyjne, doceniając powagę i solidność pracy organizacyjnej oraz fundamentalność i życiowość a także ideowość narodowo-państwową zasad i założeń ideologicznych Obozu Zjednoczenia Narodowego z jednej strony, oraz rozbić opozycji i bezpłodność wysiłków w zorganizowanie społeczeństwa polskiego pod sztandarami swych partyj, z drugiej strony, stanęły na rozdrożu i nie wiedzą naprawdę same co dalej robić należy, by dotychczasowy stan wpływów politycznych w terenie utrzymać, nie mówiąc już oczywiście o powiększeniu tych wpływów, gdyż możliwość tego rodzaju, w obecnej konfiguracji politycznej, należy raczej do sfery marzeń. Następnie — zrozumiała opozycja, że w postaci O. Z. N. w życie polityczne wkroczy nowy

DECYDUJĄCY CZYNNIK pod którego działaniem obecna nasza rzeczywistość polityczna uległ musi i ulegnie bezwzględnie radykalnej zmianie i przemianom w sensie oczywiście dla opozycji ujemnym. Będzie to najprawdopodobniej, z postępem prac organizacyjnych i realizacyjnych O. Z. N. początkiem końca stopniowego zanikania wpływów obecnych partyj opozycyjnych w masach. To też przywódcy tych partyj doskonale zdają sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy i z groźnej sytuacji, w jakiej wkrótce znaleźć się mogą i tym też przede wszystkim należy tłumaczyć konsternację i nerwowość, jaka w obozie opozycyjnym panuje.

Każdy, najmniejszego nawet kalibru, laik przyznać musi, że na podstawie zasad i założeń ideologicznych Obozu Zjednoczenia Narodowego dokonane zostanie zjednoczenie, jeżeli nie całego polskiego społeczeństwa, to w każdym bądź razie tak ołbrzymiej jego części, że pozostałe resztki nie będą w stanie odegrać większej roli, w życiu politycznym naszego państwa. I na to nie należy porządnie ani histeryczne ataki prasy opozycyjnej, preparowane i podawane od czasu do czasu wiadomości sztabów partyjnych o nowych rzekomo zdobyciach swych partyj, ani też codziennie w nowej

Na Litwie wzmogła się fala prześladowań Polaków

Los trzech gimnazjów polskich jest zagrożony. — Pismo litewskie samo stwierdza, że w okolicach Janowa nie można rozmówić się po litewsku

Represje szkolne przeciwko Polakom na Litwie, stosowane przez rząd litewski, wzmogły się na sile z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Atak skierowano przede wszystkim na trzy polskie gimnazja w Kownie, Wilkomierzu, i Poniewieżu.

Represje przeciwko Polakom w Litwie są zgola innego rodzaju, aniżeli w krajach gdzie również szkola polska napotyka na znaczne trudności. Nie ma tutaj mowy o terrorze fizycznym, o napadach bojówek.

Zbyt głęboko zakorzeniona jest obawa i strach wśród Litwinów przed Polakami, aby mogli sobie na to pozwolić. Natomiast wykorzystują oni z całą perfidią zarządzenia i przepisy wydawane w rozmaitych okresach, mające na celu zupełne wyniszczenie polskości na Litwie.

W roku bieżącym stosowane jest z całą surowością zarządzenie, na mocy którego prawo do pobierania nauki w języku polskim mają jedynie dzieci rodziców, posia-

dających adnotację w paszporcie, iż są narodowości polskiej. Wiadomym jest zaś na jakie trudności napotyka ci obywatele litewscy narodowości polskiej, którzy przy wydawaniu dowodu osobistego domagają się wpisania ich do narodowości polskiej. Jeżeli pozostają w jakichkolwiek stosunkach zależności od urzędu, przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych czy instytucji litewskich, to wpisanie tej adnotacji pociąga za sobą automatyczne pozbawienie pracy, wysiedlenie z zajmowanego mieszkania, odebranie pożyczki bankowej oraz najrozmaitsze szykany administracyjno-policyjne. Wielu zaś z pośród Polaków, zwłaszcza zamieszkałych we wsi, jest niedostatecznie uświadomiona w labiryncie przeróżnych przepisów administracyjnych i nie wie, iż przy wyrobieniu dowodu osobistego należy domagać się umieszczenia w nim zapomnianej adnotacji.

Opierając się więc na tym, iż wielu z pośród Polaków, którzy do tej pory posyłali swe dzieci do szkół polskich nie posiada w dowodach osobistych tej adnotacji, władze litewskie poczęły masowo zabierać przyjmowania dzieci do szkół polskich.

Los trzech polskich gimnazjów w Litwie stoi więc pod znakiem zapytania. O ile władze litewskie nie zmienią swego stanowiska, w takim razie może dojść do zamknięcia kilku klas, skutkiem braku odpowiedniej ilości uczniów, co w rezultacie może doprowadzić do zamknięcia całego zakładu. Nie koniec jednak na tym, albowiem rozporządzeniem ministra oświaty już zamknięto klasę podwstępną w gimnazjum polskim w Wilkomierzu. Wszelkie petycje rodziców, domagających się zmiany tej decyzji, pozostały, jak do tej pory, bez odpowiedzi. Zarządzenie to ma na celu powstanie gimnazjum polskie w Wilkomierzu w takiej sytuacji, aby w roku przyszłym zlikwidowano z kolei klasę wstępną dla braku odpowiedniej ilości kandydatów, za rok zaś klasę pierwszą itd. Działania tego procesu jest powolne, niemniej jednak pewne.

Ludność polska w Litwie, której liczba przekracza 200 tysięcy, stanowiąc w ten sposób 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego trzy gimnazja, których los ostateczny nie jest pewny i 10 szkół powszechnych. Jak z tego wynika jedynie niewielka, niewspółmierna mała do ogólnej ilości, garstka dzieci może korzystać z nauki w języku ojczystym. Reszta jest skazana na litwinizację. Na tie tych bezwzględnych prześladowań Polaków jakżeż charakterystycznym jest głos pisma kowieńskiego „10 Centu”, które w swoim reportażu z okolic Janowa ubolewa, iż w miejscowości tej osoba mówiąca po litewsku, nie może nic kupić na targu. Okoliczni rolnicy, mówią jedynie po polsku, a nawet Rosjanie używają tego języka. Pismo litewskie jednak, przy swoich biadaniach, nie podaje ciekawego faktu, iż w okolicach Janowa, gdzie cała ludność mówi po polsku, nie ma ani jednej polskiej szkoły, a w kościołach wszystkie nabożeństwa odprawiane są w języku litewskim.

Wszystko to świadczy, iż ludność polska w Litwie z nowym rokiem szkolnym jest znowu narażona na wielkie trudności, na egzamin z przywiązania do ojczystej mowy. Zrozumiałym jest, iż z całą energią i odwagą walczy ona w poczuciu swych praw i krzywd przeciwko tej fali represji i szyskan. Te ostatnie są tym silniejsze, iż władze litewskie doskonale sobie zdają sprawę z bezsilności wszystkich poczynań, z ogromu przywiązania Polaków do języka ojczystego i z siły jaka tkwi w narodzie polskim.

ZAKŁADY OGRODNICZE B. HOZAKOWSKI
polecają najwyższe gatunki **cebulek kwiatowych**
Hiacynthy Narcyzy Krokusy Tulipany
po cenach hurtowych. Na żądanie wysyła się prospekty i cenniki bezpłatnie.
Toruń, Mostowa 28 — skrzynka pocztowa nr. 1. 6224

Pogłoski o wizycie min. Becka w Berlinie

Paryż. Według informacji niektórych tutejszych dzienników, powołujących się na niemieckie źródła oficjalne, minister Beck w drodze powrotnej z Genewy zatrzymał się w Berlinie, celem omówienia z mianymi rodajnymi czynnikami niemieckimi ostatnich wydarzeń na odcinku stosunków polsko — niemieckich. Według zapewnień tych kół, berlińskie rozmowy min. Becka dopro-

wadzą do wspólnej deklaracji, która będzie równocześnie ogłoszona w Berlinie i Warszawie w sprawie uregulowania kwestii mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Pogłoskę o takiej deklaracji podało w ub. tygodniu jedno z pism niemieckich w Gdańsku, zaznaczając, że ogłoszenie deklaracji nastąpi niebawem.

15.000 zł na F. O. N.

„Chcąc żyć w pokoju, trzymając silnie to, co do nas należy, musimy być tak silni, aby wojna z nami była niebezpieczna i groźna”.
Marszałek E. Śmigły-Rydz.

Jak nas informują, pracownicy Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych Spółka Akcyjna w Sosnowcu, świadomi swych obowiązków obywatelskich wobec

kraju, przeprowadzili akcję zbiórki pieniężnej na Fundusz Obrony Narodowej.

Akcja ta dała 15.000 zł, którą pracownicy przekazali na konto czekowe P. K. O. Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej na zakup sprzętu wojennego.

Zyczeniem pracowników Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych jest, aby, w myśl hasła Marszałka Edwarda Śmigły-Rydz, wojna z nami była naprawdę niebezpieczna i groźna.

Gibraltar — lotniczą bazą ochronną W. Brytanii

Budowa wielkiego lotniska wojskowego

W Gibraltarze powstać ma w niedługim czasie druga baza lotnicza W. Brytanii w zachodniej części morza Śródziemnego. Dotychczas na tym odcinku morza Marta stanowiła jedyną obronną bazę lotniczą Anglii.

Niedawno znaczna liczba właścicieli fa-

ryk i domów we wschodniej dzielnicy Gibraltaru otrzymała nakaz zlikwidowania swych przedsiębiorstw w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Domy te zostaną po opróżnieniu zburzone, zaś na ich miejscu powstać ma wielkie lotnisko wojskowe.

Masowe „czystki” w komsomołach ukraińskich

Moskwa. Występujący w moskiewskim okręgowym Komitecie Komsomołu, Kosarew poinformował zebranych, że władze musiały przeprowadzić w Ukraińskim Komsomole czystkę w rozmiarach dotąd niepraktykowanych. Ogółem z ukraińskich organizacji komsomolskich usunięto 1088 pracow-

ników partyjnych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska. Część usuniętych została aresztowana przez organa NKWD; sprawy pozostałych skierowano do rozstrzygnięcia komisji kontroli partyjnej. Jednocześnie postawiona została kwestia zmiany całego kierownictwa Komsomołu Ukraińskiego.

formie i szacie inscenizowane domysły i przypuszczenia.

Naród polski zjednoczyć się musi. Jest to po prostu nakaz chwili, wypływający nie tylko z struktury naszych stosunków wewnętrznych, lecz przede wszystkim z sytuacji międzynarodowej, a każdy, nawet nasz przeciwnik polityczny, zgodzić się musi, że w chwili obecnej, poza Obozem Zjednoczenia Narodowego, nie ma ani partyj ani obozów politycznych ani też tak silnej indywidualności wśród partyj opozycyjnych, którzyby dzieło Konsolidacji Narodowej mogli skutecznie przeprowadzić.

Partie opozycyjne nie posiadają do realizacji idei Zjednoczenia kredytu moralnego w społeczeństwie z uwagi na swój negatywny i tendencyjny — wrogi stosunek do wszelkich prac i poczynań państwowych w okresie ostatnich jedenastu lat. Nie posiadają również dostatecznie przygotowanego aparatu wykonawczego ani też zespołów osobowych, mogących podjąć głęboko przemyślaną i planową pracę na niwie pań-

stwowej. Poza tym nie posiadają wśród mas wpływów w tym stopniu, do jakiego w pismach swych się przyznają i jakim szermują, starając się zasugerować opinię publiczną rzekomą swą popularnością i rozbudową swych agend partyjnych w terenie.

Te zaś sporadyczne wypadki w postaci różnych „wyczynów” i „wybryków” sprytnie i tendencyjnie, na podłożu silnej, niepoczytalnej demagogii, aranżowane, a na które wodzowie opozycji, jako na emanację swej siły i sprężystości, tak chętnie się powołują, przemawiają raczej na ich niekorzyść zarówno w sensie możliwości konsolidacyjnych jak i w znaczeniu oceny ich realnej siły politycznej i organizacyjnej. Nie może być bowiem fundamentem Zjednoczenia Narodowego partia, której działalność opiera się przede wszystkim na przesłankach doktrynerskich i demagogicznych, a „wyczyny” i „działalność” kolidują w większości wypadków z prawnym stanem rzeczy. Nie można również tych „wyczynów” traktować jako dowodu sprężysto-

ści organizacyjnej, a tym bardziej jako sprawdzianu siły i popularności w masach z tego chociażby względu, że każda, w umiejętniej formie spreparowana demagogia, potrafi skupić gromadkę nieorientujących się dostatecznie w całokształcie naszych warunków politycznych osób i nie mogących brać pełnej i świadomej odpowiedzialności za swe czyny, powstających w przeważnej części pod działaniem patologicznej psychozy, panującej na pewnych jeszcze odcinkach naszego zespołowego życia i w pewnych odłamach naszej społeczności, dla których „bożek” partyjny, a nie idealny, pozytywny stosunek do Państwa i jego zadań, stanowi kanon i drogowskaz polityczny. — Tego rodzaju mentalność polityczna odnosić może nawet pozornie pewnego rodzaju sukcesy, w skali oczywiście nie znaczącej dla naszego organizmu państwowego, nie może natomiast stanowić podstawy ideologicznej dla wielkiego dzieła konsolidacji narodowej, która dokonana być może jedynie przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na odcinku prac Obozu Zjednoczenia Narodowego Kola Toruń

Tylko jednolita wola rozwiąże problemy, od których będzie zależeć dobrobyt Polaków

Bilans wstępnych prac organizacyjnych Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu

Zebrań organizacyjnych Oddziału, odbyło się w dniu 24 czerwca, przy tłumnym i żywym zainteresowaniu społeczeństwa toruńskiego.

Prezydium Oddziału, rozpoczęło swe prace wstępne bezpośrednio po zebraniu organizacyjnym, powołując do życia sekcje fachowe, a mianowicie propagandową, organizacyjną i gospodarczo-społeczną, normując zakres ich pracy odpowiednimi regulaminami.

Miesiące lipiec i sierpień przeszły wśród wyjątkowej pracy organizacyjnej.

Ścisłe Prezydium Oddziału, odbyło w tym okresie liczne konferencje z przedstawicielami wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, oraz szereg zebrań organizacyjnych, zwracając się równocześnie o współpracę do wszystkich miejscowych organizacji, związków, zawodów czy instytucji.

Konkretnym rezultatem tych prac jest zorganizowanie kilkudziesięciu poszczególnych czy grup zespołów O. Z. N., o poważnej sile liczebnej, ponadto dalszych kilkadziesiąt zespołów znajduje się w stanie organizacji.

Hasło konsolidacji rzetelnego polskiego elementu rzucone przez Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, znalazło nader żywy odzew na naszym terenie.

Stąd praca organizacyjna Oddziału nie napotkała na przeszkody, aczkolwiek niewątpliwie sprawa wawelska i zamach na płk. Koca, podziały hamujące w tym czasie na prace Oddziału. Kłopoty nielicznej grupy niezadowolonych, które uwnętrzyły się na terenie Pomorza w Grudziądzu i Bydgoszczy, nie miały najmniejszego wpływu ujemnego na prace Obozu.

SKONSOLIDOWANIE ELEMENTU POLSKIEGO.

Społeczeństwo toruńskie, ustosunkowało się rzeczowo i życzliwie do deklaracji pułkownika Koca a widząc, że do pracy powołani zostali ludzie niezależni, z dobrą wiarą i zapalem do sprawy, popiera czynnie zamierzenia Oddziału w tym przekonaniu, że skonsolidowanie rzetelnego polskiego elementu, dla podniesienia poziomu gospodarczego i wzmocnienia obronności kraju, jest nakazem chwili.

Społeczeństwo wierzy mocno, że w jedności jest siła i ratunek. do wydobycia się z ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim się dzisiaj znajdujemy i wzmocnienia obronności kraju naszego.

Tylko jednolita i silna wola wszystkich rzetelnych i uczciwych Polaków, zdolna jest rozwiązać problemy, od których zależeć będzie dobrobyt obywateli Polaków.

Wtedy tylko znajdzie się praca dla wszystkich, zadowolenie, a przede wszystkim siła, która zabezpieczy nasze Państwo, na wypadek zachłanności naszych sąsiadów.

Życie organizacyjne Oddziału wykazuje wielką żywotność.

Gotowe zespoły czy grupy zespołów, pracują pełną parą a fachowe sekcje Oddziału, w swym zakresie, wykonały już poważne prace.

Oddział toruński odbył już szereg zebrań kierowników zespołów i prelegentów, dla celów informacyjnych i propagandowych, przy współudziale przewodniczącego Okręgu toruńskiego dr. K. Tomaszewskiego oraz pełnomocnika O. Z. N. na Województwo Pomorskie p. p. Marchlewskiego.

Zgłoszenia na członków napływają codziennie. W zgłoszeniach przeważa element inteligencji pracującej, robotnicy, drobni kupcy, handlarze, wolne zawody, członkowie różnych organizacji społecznych, przy pewnej rezerwie większych firm kupieckich i rzemieślniczych.

Na członków przyjmuje Oddział wyłącznie osoby o nieposzlakowanej czci i honorze, w myśl obowiązującego regulaminu, z których każda ze swego środowiska musi otrzymać dodatnią opinię, zanim może uzyskać członkostwo Obozu.

Ten dobór ludzi daje gwarancję solidnej i pełnej poświęcenia pracy społecznej dla Państwa, która przynieść musi w rezultacie realne dodatnie efekty.

Specjalną troską stara się otoczyć Oddział pracowników fizycznych ze wszyst-

kich zawodów, jako że warunki, w jakich się znajduje dzisiaj świat pracy, wymagają dla niego szczególnej opieki.

Dla tych celów organizuje Oddział Związek Zawodowy pod nazwą Pomorskie Zjednoczenie Organizacji Zawodowych.

Związek ten już dzisiaj rozporządza poważną ilością członków, a po przeprowadzeniu pewnej reorganizacji, da robotnikowi opiekę, pomoc zawodową i pracę, oraz możliwość dokształcania się na kursach oświatowych.

ZAGADNIENIE GOSPODARCZE.

Największy nacisk kładzie Oddział na zagadnienia natury gospodarczej. Przy współudziale fachowców i specjalistów do poszczególnych dziedzin gospodarczych, opracował już Oddział obszerną ankietę, charakteryzującą warunki gospodarcze, społeczne i polityczne terenu naszego miasta. W ankiecie tej konkretyzuje Oddział w szeregu ważniejszych zagadnieniach, najaktualniejsze potrzeby miejscowego społeczeństwa, a przede wszystkim sprawę zatrudnienia wolnych rąk do pracy i podniesienia polskiego rzemiosła i handlu, oraz

wykorzystanie naturalnych warunków miasta naszego, położonego nad główną arterią komunikacyjną, jaką jest Wisła, która predestynuje nasze miasto na ważne centrum handlowe i przemysłowe. Sprawa rugowania żydostwa z naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego stawia Oddział przed innymi zagadnieniami na pierwszym miejscu.

Chcąc podejść do społeczeństwa z zagadnieniami życia codziennego, Oddział tutejszy inicjuje przez swą Sekcję Gospodarczą powstanie spółdzielni towarowych i pieniężnych dla naszego rzemiosła i drobnego handlu, oraz dla rzesz pracujących, ponadto zorganizuje pośrednictwo pracy.

Niewątpliwie w pierwszym tak krótkim okresie organizacyjnym nie można spodziewać się bezpośrednich efektów, chociaż sam fakt konsolidacji na naszym terenie licznych rzesz obywateli Polaków, bez względu na ich dotychczasowe przekonania polityczne, jest już bardzo poważną pracą, która ma dać podstawy na przyszłość do rozwiązania w zgodzie i wzajemnym zaufaniu, tych wszystkich problemów, które zadecydują o naszej lepszej przyszłości.

Tak, jak nie padnie piorun z bezchmurnego nieba, tak samo nie wygra na loterii ten, kto nie zaopatrzył się w los loteryjny.

Komunikat Komendy Nacz. Zw. Legionistów

Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich nadesłała nam następujący komunikat:

— Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich składa podziękowanie wszystkim, którzy dali wyraz swej łączności z 14-tym Zjazdem Legionistów, odbytym w dniu 8 sierpnia r. b. w Krakowie.

Wobec wyrażonych przez poszczególne

organizacje i osoby życzeń owocnych obrad komenda naczelna wyjaśnia, że w myśl statutu walne zjazdy sierpniowe mają charakter zjazdów koleżeńskich, których momentem najistotniejszym jest hołd dla Marszałka Piłsudskiego. Obrady organizacyjne Związku są treścią zjazdów delegatów, które odbywają się w maju, w terminach dwuletnich.

Kontrola morza Śródziemnego rozpoczęta

Paryż. W poniedziałek, dnia 20 bm. weszły w życie uchwały konferencji nyońskiej, zarządzające kontrolę morza Śródziemnego przez floty angielską i francuską. Kontrola wykonywana jest przez 60 do 70 kontrolepłoców, torpedowców oraz przez kil-

ka tuzinów samolotów, rozmieszczonych w różnych punktach wybrzeża śródziemnomorskiego. Główne dowództwo morskich sił francuskich powierzone zostało wiceadmirałowi Esteva, który przebywa w Oranie w Algierii.

W krzywym zwierciadle

Motoryzacja kuleje, bo benzyna za droga

Słyszymy wciąż, że koniecznie musimy „wyjść z prymitywu” drogowego i komunikacyjnego, że konia, zaprzężonego do dysza, musimy zastąpić pojazdem mechanicznym, że musimy „zmotoryzować” warsztaty rzemieślnicze, że musimy to uczynić choćby z uwagi na obronność państwa.

Ale z chwilą, gdy od hasła przejść mamy do czynu, okazuje się, że piętrzą się jeszcze obrzydliwe trudności, tkwiące przeważnie w dziedzinie finansowej. Aby pełną zatem motoryzacją na właściwe tory, trzeba koniecznie usunąć przeszkody.

Jedną z takich przeszkód — i to jedną z głównych — jest sprawa benzyny. Czym owies i siano dla konia — tym benzyna dla motoru. Nie wyobrażamy sobie, aby chłop mógł utrzymać konia, gdy owies i siano mało i gdy są zbyt drogie. Nie podobna też wyobrazić sobie „motoryzacji”, gdy benzyna mało i gdy jej cena jest zbyt wysoka.

A tak jest niestety... Spójrzmy na cyfry, a przekonamy się.

Zdawałoby się, że w ciągu ostatnich lat produkcja benzyny u nas wzrosła. Przecież widzimy na ulicach więcej samochodów. A jest właśnie inaczej... Produkcja benzyny u nas w roku 1928 wynosiła 97 tysięcy ton, to w roku 1936 tylko 88... W roku 1928 w przemyśle przetworów naftowych było zatrudnionych 4700 robotników, ale w roku 1936 już tylko 3200... Tak samo spadła konsumpcja benzyny. Wynosiła ona w roku 1928 na jednego mieszkańca Polski przeciętnie 3,2 kg rocznie, w roku 1936 spadła do 2,3 kg...

Spójrzmy śmiało w oczy tym faktom i cyfrom. Cofamy się! Wciąż mamy na ustach: „motoryzacja” — a faktycznie — jeśli chodzi o zasadniczy produkt napędny silników — cofamy się...

Dlaczego? BO BENZYNA JEST ZA DROGA. Bo jej cena działa odstrasza i hamuje na rozwój motoryzacji.

Dziś litr benzyny kosztuje około 60 gr-

oż rozpętała między wartością towaru loco fabryka — 27 gr. a ceną sprzedaży — 60 gr., — wynosząca przeszło 100%, jest zbyt wielką i gospodarczo nieuzasadnioną.

Powtarza się tu to samo, co widzimy w tyłu innych dziedzinach naszego życia gospodarczego: po drodze od wytwórcy do spożywcę gęsty las zbyt wielkich kosztów i postronnych zarobków. To samo jest z węglem i to samo z mięsem, to samo z garnkami emaliowanymi i to samo z kilogramem jabłek.

I jeżeli się zastanowimy, dlaczego w konsumpcji Polska figuruje — z wyjątkiem... kartofli, gdzie dzierzymy prym — na najdalszych miejscach w porównaniu z innymi państwami, za Albanią czy Bułgarią, to przyczyna jest niemal wszędzie jedna i ta sama: produkt u wytwórcy jest tani, ale zanim dojdzie do spożywcę, tak rośnie w cenę, że staje się niemal niedostępnym dla ogółu społeczeństwa, nie składającego się u nas bynajmniej z bogaczy i rentierów... Mamy tani cukier i węgiel, owoców i jarzyn w bród, ale spożywamy ich bardzo mało, bo na rynku wewnętrznym, w handlu detalicznym, ceny ich są zbyt wygórowane.

Tak samo jest z benzyną. Nie wytrzyma ona po prostu rozsądnej kalkulacji dla najzuboższego wielbiciela „motoryzacji”. Jest hamulcem w tak doniosłym zagadnieniu — zarówno państwowym jak i cywilizacyjnym — jakim jest „wyjście z prymitywu” zaprzęgu konnego...

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Bo to jest awans dla panny

Wojsko wraca z manewrów! — to okrzyk, którego echo jeszcze nie ucichło. Łamy piórami się od opisów, reportaży, wspomnień, refleksyj.

Najcudniej przecież powrót wojska opisał w „Kurierze Warszawskim” Kornel Makuszyński, ten nieporównany piewca serca ludzkiego, ten generalny dostawca pogody i słońca na dworze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gddajmy głos Kornelowi:

„Patrzę, patrzę i oczom nie wierzę: pięćdziesiąt tysięcy ludzi w Bydgoszczy uczyniło niezmierny krzyk na cześć wojska. „Jedzie, jedzie rycerz zbrojny, wraca do dom z długiej wojny”... — Wojna była na niby, lecz żołnierz był spracowany do siódmego potu. Niepoliczone tłumy wyległy, aby zetrzeć pot z jego czoła. Za pał, jak płomień, objął ludzkie serca. Wi dok, podobno, był niebывale wspaniały, lecz cokolwiek zamazany w zarysach, bo oczy patrzyły przez łzy. Z rozrzwaniem czytałem opisy tego wejścia armii w miejskie bramy; każde słowo tych opisów było wysoce opiewane strzeliste i każde miało kształt wykrzyknika, wyniosłej topoli wśród piarskich znaków. Pozdrowienie tobie, miasto szlachetne, żeś zaśpiewało radosną pieśń.

I znowu patrzę, patrzę i oczom nie wierzę: dostojne, powściągliwe, chłodne miasto Warszawa — (w herbie pół panny, ale i pół ryby) — tknięte zostało szaleństwem. O, dziwo najdziwniejsze! Rzućto całe ogrody kwiatów na żołnierskie ogolone głowy; darło się wniebogłosy, wołało, śpiewało tysiącami głosów. Omal, że nie tańczyło! Smętni warszawscy ludzie sercami ukamieniowali żołnierzy; mało brakło, a śliczne warszawskie panienki niosłyby na ramionach co przystojniejszego oficera. Aż miło było patrzeć! Krzyk był taki, że święci pańscy wyglądali z nieba, dziwiąjąc się, co też to się dzieje na zmurzałej ziemi, której serce dawno wyстыgło i stało się kamienne.”

Rozswawolił się Makuszyński piórem rzeźnym, pisząc o żołnierzu Janku Kapuście, o Antku Kozłabrodka, co to jest Dymszą kompanii, bo nawet przez sen odwała kawały i dowcipy, a następnie przedziwnie nastrojowy finał felietonu:

Pan oficer jednakże ma spojrzeć pro mieniste, albo tak rozrzwione, jakby się miał zaręczyć. On wie więcej, więcej rozumie. Wie o tym, że to nie „ulica”, nie tłum nie zbiegowisko, co przygnało na paradę, wyciąga ku niemu ręce i kwiaty mu rzuca pod nogi lecz że to wielka, jasna, nieśmiertelna dusza Narodu pragnie w ten ludzki sposób wyśpiewać swoją miłość: wierna, niezmierna, uczciwa miłość, że mu pragnie powiedzieć największe słowa: — „Żołnierzu, tyś jest opoka!” — że jemu i jego prawości żołnierskiej nieskazitelnej, gardzącej kompromisem i wszelkim szachrajstwem prawości, „powierza honor Polaków” i wszystko najcenniejsze. Pan oficer jest wzruszony do głębi serca. Pan oficer ucisza je nieznacznie ręką, aby „nie wyszło z szeregu” i nie wyskoczyło mu z piersi. Udaje, że karek żołnierza, co się wśród tego deszczu kwiatów nadto rozweselił i zламаł szyk, fatalnie to jednak czyni i niezręcznie, choć taki świetny oficer. Nie udawaj, panie oficerze, nie udawaj... Machaj ręką, ile ci się podoba, ale tego rozrzwienia, co cię po srogiej gębie splywa, nie ukrywaj... Narod wola: — „Kocham cię, żołnierzu!” — a tybys chciał krzyknąć: — „Kocham cię, Narodzie... Do ostatniego tchnienia!”

Tak napisać może tylko pisarz co za go-dnio swego zawodu obrał słońce, a Polskę umiejscowił w sercu.

Tak jest, ma rację Makuszyński, twierdząc, że panny nosiłyby żołnierzy na rękach z miłości ku nim, a ja dodam, jeszcze, że „to jest honor dla panny, bo to jest awans dla panny”. (skł)

Telegramy w kilku wierszach

Z Kraju

— W PIOTRKOWIE odbyły się dożynki powiatowe przy udziale około 10 tys. osób. Po przejściu efektownego korowodu wroczo no płk. Świtalekiemu, jako delegatowi do wódecy okręgu korpusu 3 karabiny dla piechoty

— REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY „Robotnika”, Stanisław Niemyski, odsiadujący karę więzienia z wyroków prasowych, otrzymał kilkudniowy urlop zdrowotny.

— NA TERENIE POWIATÓW Sanok i Lesko trwa strajk okupacyjny w 18 miejscowościach, w których 800 robotników okupuje 21 tartaków. Interwencje inspektora pracy nie odniosły skutku. Pracodawcy są nieustępliwi, co utrudnia zlikwidowanie zatar-gu.

Z zagranicą

— WSKUTEK ZAKAZU odbycia zebrań członków algierskiej partii ludowej do szło w pobliżu Wielkiego Meczetu, gdzie zebrało się kilkuset tubylców — do starcia z policją. Około 50 tubylców zostało rannych.

Rewizje w Wielkopolsce u działaczy Stronnictwa Ludowego

Poznań. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, na terenie Wielkopolski w pow. wągrowieckim, krótko-żyńskim i gostyńskim zostały przeprowadzone rewizje u działaczy Stronnictwa Ludowego, a mianowicie: u Wasin-

skiego w Czeluścinie, pow. Gostyń, Magdy Wład. — prezesa powiatowego na pow. Wągrowiec i Jagły w Bożacinie, pow. Krośoszyn. Rewizje nie dały żadnych wyników.



TELEFUNKEN
harmonia tonów-symbol jakości

Z cyklu: Jak to na manewrach ładnie (5)

Groza wojny nad Zninem...

Reportaż z manewrów wielkopolsko-pomorskich
Napisał umyślny wysłannik naszych wydawnictw Leon Sobociński

Otulony szalami siwych mgieł Znin spał w najlepsze. Zbudził się senny i ociężały późnym niedzielnym rankiem, nie przeczuwając, że stanie się obiektem wściekłych bojów i szturmów.

Znin był obsadzony przez „niebieskich” więc z istoty ludzkiej rzeczy sympatia mieszkanców, a już napewno... mieszkańcy oświadczyli się bezapelacyjnie po stronie siwych obrońców.

plochu, żołnierz niebieski usiłował schwytać czerwonego:

— Stój, na strzelam! — woła.

A ten nic, ucieka, mimo że był od goniącego o odległość krótkiego strzału. Na normalnej wojnie uciekający był by już niebezpiecznym. Na wojnie pokazowej musi być wzięty do niewoli.

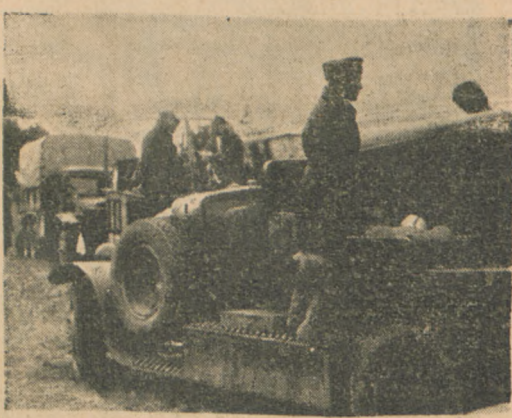
Nielojalny nieprzyjaciel. Więc to tak zjadowało niebieskiego, że dopadł czerwono-

go poróżniło na tle sporu, która strona weźmie przodek, że doszło nawet do niehonorowych rękoczynów, tak dalece niehonorowych, że z przynależnymi honorami policyjnymi odprowadzono ich na „dechy”.

W ten sposób spacyfikowano bojowe na stroje.

Obok mnie stoi jakiś poważniejszy mieszczanin i trzyma lebskiego chłopczaka, który mu się z rąk wyrwa:

Miejsce postoju, we wrześniu.



Nasi baloniarze jak widać są z manewrów zadowoleni

A tymczasem obrońcy, może zbyt w obopólnej sympatii zaangażowani, nie dostrzegali jak cichem przednie strażki wojsk czerwonych podszły pod samo miasto i — nagle wtargnęły w jego bramy.

Zniewieściale chwilowo męstwo niebieskich drgnęło bojowym nerwem.

Wynocha od Broni... do bronii!

I trwoga poszła po mieście i larum okrutne się uczyniło.

Któż bo mógł przewidzieć, że na uboczu od działań wojennych położony Znin stanie się miejscem rozpaczliwych bojów. I walki te były jednym z ciekawszych fragmentów tegorocznych ćwiczeń wojennych.

Dla „czerwonych” bowiem nie wielkie to ciche i spokojne miasteczko stanowiło jeden z ważnych punktów strategicznych. — przeto przez zajęcie Znina dażyli prawdopodobnie do sforsowania drogi.

Przemówiły tedy denerwującym grzechotem karabinów maszynowe. Zerwani z pod pierzyn stateczni obywatele Znina co skok pogromili się na dachy, aby zlustrować co się stało: młodzież zaś starsza i ta najmłodsza wyległa na ulicę. Mało brakowało a ustawiła barykady. Ten i ów z rezerwy, od Sokoła, od Sirzelca, czy Powstańca i Wojaka poczuł jak mu się w żyłach krew gotuje warem żołnierskiej ochoty.

Nawet harcerzyki, oswojeni z grzmotliwym rumotem dział, w drażniącym skrzekiem karabinów maszynowych, — uwijają się tu i tam ze zdumiewającą pogardą „śmierci”.

Starsza, bywała już w wojsku rezerwa co to nie z jednej kuchni polowej zupełnie wciąła, jak może kibicuje „niebieskim”. Wiadomo, to „czerwoni” idą...

Groza położenia dla niebieskich coraz widoczniejsza, zuchwały napór czerwonych coraz zacieklejszy. Już, już, Znin wywiesi białą chorągiew. Już czerwoni będą okupanami Znina, a niebiescy ze sromem podadzą tły.

Co na to powiedzą dorodne Pałuczanki, jak zaklasyfikują takie tehorzostwo?

Poderwało się męstwo niebieskich na nogi. Kilkakrotnie oddawali miasto przeważającej sile nieprzyjaciela, i po kilkakroć w morderczym ogniu szli do szturmów, a zastrachany cywil, co to nigdy prochu nie wahał, drzał na dachu, zahipnotyzowany przebiegiem bitwy.

Patrząc na dachy domów, rzekłbyś, że to cały Znin się tam przeniósł w trwożliwym a ciekawym oczekiwaniu na wynik śmiertelnej walki.

Wreszcie niebiescy przeszli do desperackiego kontrataku i uratowali honor swej barwy, odrzucając nieprzyjaciela het, po za obręb miasta.

Był to jeden z piękniejszych dni stolicy Pałuk i przejdzie on zapewne do annatów miasta, jako dzień zasłużonej chwały obrońców Znina.

Miłość prawdy wszakże każe przyznać że i manewr oskrzydłający „czerwonych” był strategicznym majstersztykiem.

Obie strony były sobie godne, gdyż walczący ofiarnie, jak dalece ofiarnie i z jakim przejęciem opowiem za chwilę:

Gdy „czerwoni” uciekali z miasta w po-

nego i w zaciętrzewieniu ognia walki pobito go przypuszczam, dość... nieprzyjemnie.

Dopiero nadejście rozjemcy położyło kres szamotaniu się obydwu, bo ów trup konieczne chciał wyrwać, co było z jego strony nieprzychylnie.

Interwencja rozjemcy w białej opasce jest bezapelacyjna. Na manewrach jest to najstraszniejsza broń, taki rozjemca, bo jak kogo ten już uznaje za umrzyka, to zmartwychwstać nie może.

A i reakcja cywilów była nadzwyczaj emocjonalna. Dwóch obywateli znińskich

— Ja ci pokażę „manebry”. stój tu. A mały entuzjasta „manebrow” w ryk i napiera się:

— Ja chcę być żołnierzem!

— Dobrze, kupię ci pukawkę, tylko mi się nie rusz stąd.

Zagaduję cwego jegomościa:

— Jakież manewry panu się podobają?

— Toć to dla mnie nie pierwszyna. I Mniemcy tu często urządzali manebry, ale to panie nie było to, co teraz u nas. Teraz to wszystko prawdziwe mamy, jak na rzy-

tycznej wojnie. Takiego żołnierza jak pol-

Wiekopomna zasługa POW

W odległości kilkunastu kilometrów od stolicy, na wielkim gładzie granitowym, wznoszącym się na szczycie wzgórza, widnieją takie wymowny napis ku pamięci wiecznej potomnym Polakom:

„Na polach Wawra i Zielonej dnia 29 kwietnia 1917 roku Józef Piłsudski, ucząc Polaków bić się za wolność, ćwiczył ochotnicze wojsko zebrane potajemnie w POW”.

Dnia 19 bm. na zboczach tego wzgórza zebrali się ci, którzy przed 20 laty defilowali tu przed swym Komendantem.

Było ich wtedy zaledwie 500 na polach Wawra i Zielonej; stanowili batalion warszawski POW.: otaczali Komendanta Jego najwierniejsi, najbardziej wypróbowani: Ks. Gsprzycki i Miedziński, obaj Jędrzejowicze i Gasiński, Kruk-Paszkowski i Krzewski, sp. Denhof-Czarnecki i sp. Opiełiński, pro wadzili huftce w defiladzie Pomarański i Wadolkowski, Rudnicki i Słoński.

W dniu 19 września tam, gdzie stał Wódz, błyszczał w blaskach jesiennego słońca gład granitowy, a na zboczach widniał ołtarz polowy, wokół którego zebrali się: towarzysza życia Wielkiego Marszałka, przedstawiciele Wodza Naczelnego, rządu i ciała ustawodawczych — i ci wszyscy, którzy przed 20 laty, w zaraniu lat młodzieńczych ruszyli w bój na zew Komendanta, a dziś służą wolnej Polsce na różnych postach runkach pracy.

„Quae mutatio rerum!” — jeśli cofniemy się myślą w tę wiosnę z przed 20 laty...

Zawierucha wojenna szaleje na całym świecie — a ziemie polskie, z których już przed dwoma laty ustąpił jeden z zaborców — rosyjski — stanowią teren okupacyjny

Najstarszy człowiek świata miał prawie młody organizm

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki badania pośmiertnego najstarszego człowieka na świecie, Turka Zaro Aga. W chwili śmierci liczył on conajmniej 130 lat.

Zaro Aga zmarł na uremiej. Przeprowadzone badania dały nieoczekiwane wyniki. Poza miążdżycą bowiem nie stwierdzono u najstarszego człowieka na kuli ziemskiej większych zmian starczych.

dla dwu innych... Nad „rozwiązaniem kwestii polskiej” unoszą się niebezpieczne opary sporów orientacyjnych. Społeczeństwo polskie jest rozbite; rozdarze rozbieżnością poglądów i kierunków; władze zabiorcze kierują się przede wszystkim egoizmem, a po za tym rywalizują ze sobą o przyszłość i losy polskich dzierżaw... Chodzi Niemcom przede wszystkim o „żer armatni” dla swych frontów bojowych; chodzi Austrii o takie „rozwiązanie”, któreby nie wzmacniało zbyt starożytnego wroga monarchii habsburskiej: imperializmu pruskiego.

I wtedy genialna intuicja Józefa Piłsudskiego, Jego wzrok, szybujący w przyszłość i przedzierający gestwinę tych wszystkich sporów i waśni, kombinacji i matactw, widzi jedyną drogę, wiedząc do celu: rząd i wojsko, własny rząd i własne wojsko. A ja ko opoka, na której osiągnięcie tego celu ma się oprzeć: siła zdolna do najwyższej ofiarności, utajona w sercach i mózgach, a zdolna podjąć walkę przeciw każdemu, kto stoi na drodze do Wyzwolenia — Polska Organizacja Wojskowa.

Wiemy, jak brzemienne w następstwa jest ta decyzja Komendanta. Nie minie kwartał od defilady batalionu warszawskiego POW na polach Wawra i Zielonej — a Józef Piłsudski znajdzie się w celi twierdzy Magdeburga, zaś Jego żołnierze legionowi za drutami obozów Szczyppirny i Be niaminowa, Werla i Hawelbergu.

Ale ta siła żywa i tajemna, ten instrument wywołujący, stworzony przez Józefa Piłsudskiego w genialnym przewidywaniu przyszłości, a działający z całą mocą również i wtedy, gdy Jego Twórca był w mocy zaborców — ostał się nie tylko jako symbol idei niepodległościowej, ale również i jako element czynu w ciągu tego półtora roku, jaki przedziela ćwiczenia i historyczny przegląd na polach Wawra i Zielonej od listopada 1918 r., daty wyzwolenia Polski i przywrócenia Jej bytu państwowego.

To jest ta wiekopomna zasługa Polskiej Organizacji Wojskowej, zapisana złotymi literami w dziejach walk naszych o niepodległość.

— „Co do mnie — powiedział Józef Piłsudski w szereg lat potem, już wtedy, gdy pieczę nad granicami wyzwolonego państwa sprawowała regularna armia polska — w tym „wczoraj” POW cenę wytworze-

ski to chyba nie da na świecie. Panie toć ja widział, że oni leżeli w błocie i nie markowali, że się tak gorąco do bitwy szykowali, jakby to prawdziwa była wojna. Ho, ho — takiego żołnierza nigdzie nie da! — potwierdził sentencjonalnie.

— Napewno „nie da!” — przytaknałem... — Zbliżam się do jakowej grupki rozmową ożywionej. Dobrze trafiłem.

Przez ulice Znina jedzie nasza zmotoryzowana broń pancerna, potworne cielska czołgów i tankietek miażdżą kamienne brukulic.

Przesuwa się pycha polskiej siły zbrojnej. Pycha pancerna i zmotoryzowana.

— Aber das ist ja sehr schön, aber das ist nett, modern!

— Jawohl, nur massives Eisen, — słyszę głosy podziwu. Nie dosłyszałem dalszych słów, bo ugrzęzły w gestym warkocie kręcących się nisko nad Zninem motorów.

— Co, panie, — powiadają Niemcy o naszym wojsku? — zagaduję jednego z najważniejszych tubylców.

— A no mówią, że Polska to już nie jest taki „Saisonstaat” — jak przed kilku nastu laty.

— W tym jednym wypadku mają chyba rację — dodałem.

Mordercze walki o Znin były przypuszczam jednym z ciekawszych epizodów tegorocznych ćwiczeń wojskowych. Tak ciekawym, że nawet przedstawienie w kinie odwołano, by nikt nie przyszedł, w oczekiwaniu, że się atak czerwonych może powtórzyć. I na nabożeństwie w kościele parafialnym, były, nie notowane w dziejach parafii, pustki.

Pobożny Znin, ku zgorzzeniu zacnego księdza proboszcza, zawiódł.

Ale tej niedzieli świętej i Pan Jezus i Matka Przenajświętsza absolucję i dyspensę całkowitą pobożnym Pałuczanom dali. Boć przecież witali oni sercem rycerzyków Polski, za których pancernymi piersiami jak za skalnym murem, będą stały Ołtarze Pańskie.

W przyszłą niedzielę Boży lud zniński dwóch Mszy św. wysłucha: jedną na Pańską chwałę, drugą na intencję żołnierzyków Rzeczypospolitej.

Dnia 13 września Znin się przebudził ze strachany łoskotem wojny, dziś, widząc kto mu bezpieczeństwo jego daje rękojmię, śpi po pracy zasłużona chwila pokoju.

Si vis pacem...

nie w sobie ołbrzymiej sily moralnej w dobie, gdy zorza poranna naszego bytu państwowego zaledwie się na niebie paliła, waleząc z mrokiem nocy”.

Pięciuset ich było, gdy zebrali się na polach Wawra i Zielonej, ale tkwiła w nich ta „olbrzymia siła moralna”, która poprzez martyrologię legionową, rozbiście społeczeństwa i samolubne zamysły okupantów promieniowała do chwili, gdy zaświtała Polsce wolność.

I „byśmy o sile nie zapomnieli” — jak nam obecnie nakazuje Wódz Naczelný — przekazywać mamy młodemu pokoleniu jako jeden z najwznioślejszych przykładów patriotyzmu i ofiarności pamięć o Polskiej Organizacji Wojskowej i jej nieśmiertelnym Twórcy, Wielkim Marszałku.



Całą Polskę wzdłuż i wszerz swiadczy autem bezprzerywnych defektów motoru na olejach samochodowych

GALKAR-LUX

Regulacja Wisły - sprawą palącą

Z obrad delegatów miast nadwiślańskich w Grudziądzu

W ub. miesiącu jako pierwsze i jedyne pismo na Pomorzu podałyśmy wiadomość o zawiązaniu się pewnego rodzaju konfederacji miast nadwiślańskich do obrony Wisły. Konferencja na ten temat odbyła się w Chełmnie i tam postanowiono odbyć zjazd przedstawicieli wszystkich miast położonych nad dolną Wisłą. Jako miejsce zjazdu wybrano Grudziądz-miasto największe w sprawie regulacji Wisły zainteresowane.

Zjazd odbył się ub. niedzieli przy współudziale przedstawicieli sfer gospodarczych i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przewodniczył zjazdowi prezes Koła miast pomorskich p. prezydent Włodek. W krótkim przemówieniu stwierdził, że Koło miast pomorskich wysuwało zawsze jako najważniejsze zagadnienie dwie zasadnicze tezy: pobudowanie trwałej szosy łączącej Gdynię z Katowicami oraz uregulowanie Wisły. Te dwie bowiem sprawy są niezmiernie ważne dla naszego życia gospodarczego. W zakończeniu zaznaczył, że kwestia regulacji Wisły, jest kwestją związaną bezpośrednio z obronnością państwa.

Pierwszy zasadniczy referat o znaczeniu gospodarczym Wisły dla pomorskich miast nadwiślańskich wygłosił p. inż. Tłoczek z Torunia. W obszernym swym referacie uwypuklił wszystkie paradoksy gospodarcze jakie można zaobserwować. Mówca sięgnął do historii żeglugi śródlądowej wreszcie stawiając tezę, że głównym kierunkiem transportu towarów w Polsce będzie zawsze oś północ-południe a więc wzdłuż Wisły. Ponieważ przewóz na Wiśle pomorskiej stanowi 88 proc. całego przewozu w Polsce, to choćby to był tylko tranzyt, jednak przy należytem nastawieniu gospodarczym — miasto nadwiślańskie o bogatej tradycji kupieckiej i wysokiej organizacji handlu, mają z tego tranzytu czerpać słuszną korzyść. Nasz program gospodarczy — mówił — wynikający z osobliwych geopolitycznych warunków na naczelnym miejscu obok podniesienia produkcji postawić musi hasło, abyśmy się stali narodem kupieckim, aby nam inni nie zabierali najlepszych zysków.

Drugi referat o miastach nadwiślańskich a projekcie budowy kanału Bydgoszcz-Gdynia wygłosił p. wiceprez., poseł Michałowski. Cytując szereg różnych głosów na temat budowy kanału dochodzi do wniosku, że najbardziej aktualnym i stosunkowo najłatwiejszym do zrealizowania zagadnieniem byłoby połączenie Gdyni z jej zapleczem dobrymi drogami kołowymi i kolejowymi.

W Redzie usiłowano skraść grobowiec

Na cmentarz parafialny w Redzie w pow. morskim zajęchało w nocy z soboty na niedzielę wozem 3 osobników i usiłowało zabrać pomnik, płyty i resztę części grobowca śp. Krefty z Ciechomina. Krzątające się z hałasem cienie dostrzegł dróżnik szosowy Rzepka, który z miejsca zaalarmował policję. Z posterunku wysłano 2 posterunkowych, którzy niezwykłych złodziei przychwyli na gorącym uczynku i odstawili do aresztu. Wypadek ten wywołał ogromne oburzenie ludności.

Na radiowej fali

Coś dla filatelistów

Zbieracze znaczków pocztowych, zwykli zbiory swoje katalogować według ustalonych rubryk z podziałem na państwa i większe wydarzenia. Nie zawsze a raczej nie dla wszystkich jest to zajęcie naprawdę interesujące. Bo znaczki dzielą się na rozliczne serie, różniące się między sobą naprzykład cośkolwiek innym fragmentem dekoracji, nie mówiąc o zmianie koloru czy wartości jednego i tego samego wzoru. Ba, trafiają się — i to jakże często — różnice tylko w gatunku papieru na którym znaczek jest wydrukowany (cieńki, grubo) albo w niewidocznych dla gołego oka znakach wodnych na papierze (np. ostatnio znaczki niemieckie z pojedynczą i podwójną swastyką jako znakiem wodnym). Ogólnie się mówi, że filatelista kształci, zwłaszcza młodzież, lecz wielu powątpiewa czy szeregowanie „nudziarstwa” cel ten spełnia.

Bardzo więc pożyteczną lekcją dla dość licznych u nas filatelistów amatorów była pogadanka p. Marianna Sydowa, nadana przez rozgłośnie pomorską, na temat motywów morskich na znaczkach pocztowych.

a jeżeli się mówi o konieczności połączenia Gdyni z zapleczem także i drogą wodną to zagadnienie to może stać się aktualne dopiero po uregulowaniu Wisły, po zaopatrzeniu Wisły pomorskiej w nowoczesne urządzenia wodne i żeglugowe, przyczem połączenie to powinno być tak pomyślane, by nie pozostawiały na uboczu istniejących już na Pomorzu najpoważniejszych ośrodków przemysłowych, w przeciwnym razie, projektowane połączenie wodne nie zbliży zaplecza do Gdyni a przeciwnie, oddali je.

Kończąc swe uwagi stwierdza, że połączenie Gdyni drogą wodną z jej zapleczem powinno być ostatnim etapem w pracach nad stworzeniem uregulowanego systemu dróg wodnych w Polsce, a w żadnym razie

nie mogło być zrealizowane przed ukończeniem robót nad regulacją Wisły pomorskiej. Przy projektowaniu trasy kanału łączącego Gdynię z zapleczem należało by uwzględnić istotne interesy gospodarcze Pomorza, a w szczególności istniejących już miast i ośrodków przemysłowych.

Ostatni referat wygłosił p. inż. Konopka z Warszawy o „Przyczynie małego wykorzystania dolnej Wisły jako drogi wodnej.”

Nad wygłoszonymi referatami wyloniła się obszerna dyskusja, która wykazała całkowitą zgodność poglądów zarówno przedstawicieli miast, jak i sfer gospodarczych. Uchwaleniem rezolucji zakończono obrady.

Ze zjazdu miast pomorskich i poznańskich w Grudziądzu



Delegaci miast pomorskich i poznańskich przed domem prezydenta m. Grudziądza p. Włodka. X prezes Związku Miast prezydent m. Warszawy Starzyński; obok gen. Sawicki, zaproszony na zjazd jako reprezentant armii.

Gina chłopcy i dziewczęta

Dwa dziwne wypadki w powiecie tczewskim

W powiecie tczewskim wydarzyły się dwa wypadki zaginięcia dzieci. Oto dnia 18 bm. zgłosił w policji w Gniewie robotnik Rogala zam. w Gogolewie, że dnia 16 bm. wydalili się z domu rodzinnego, udając się w niewiadomym kierunku, jego brat, 13-letni Zygmunt Rogala. Opis zaginionego: twarz blade, włosy ciemno blond. krótko ostrzyżone, ubranie granatowe, czapka granatowa, bosa, bez żadnych szczególnych

znaków. Tego samego dnia, również w Gniewie zgłosiła Józefa Dąbkowa, żona robotnika zam. w Tymawie, że dnia 16 bm. wydalili się z domu jej córka 18-letnia Regina i dotychczas nie udało się stwierdzić dokąd wyjechała.

W sprawie tych dziwnych wypadków za ginieć policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Palestyński Zydek przywiózł Polsce w prezencie... pocztówki pornograficzne

Na dworcu kolejowym w Tczewie przytrzymał żyda niej. Szpiro, który przyjechał do Polski ze stolicy Palestyny Tel Avivu, pod zarzutem prowadzenia pornograficznej propagandy. Przy Szpiro znaleziono większą ilość pocztówek o niemoralnej treści, przeznaczonych widocznie na dalszą od

sprzedaż. Ponieważ zachodzi słusne podejrzenie, że Zydek ten trudni się nie tylko samą sprzedażą pornograficznych pocztówek władze policyjne zainteresowały się bliżej działalnością tego palestyńskiego obywatela.

Z pogadanki p. Sydowa filateliści nasi — naturalnie amatorzy — powinni wyciągnąć wnioski. Znaczki mogą kolekcjonować właśnie według motywów, zależnie od tego co kogo interesuje. Mamy więc morze, lotnictwo, koleje, mężów stanu, nauki lub sztuki, faunę, krajobrazowość — wszystko w filatelistyce świata dość obszernie uwzględnione, nie mówiąc o polityce, historii i jej rocznicach. Spróbujmy zatem znaczki kolekcjonować według tych właśnie kategorii. Ręczę, że będą one naprawdę bardziej interesujące od kolekcji specjalnych jednego czy dwóch państw, nieraz tak nudnie uprawianych.

Żałować tylko należy, że tak ciekawy i obchodzący wszystkich filatelistów polskich felieton Sydowa nie odbył się na fali ogólnopolskiej. Wzmógłby niewątpliwie zainteresowanie rozgłośnia pomorską słuchaczy, jako że filatelistów w Polsce jest b. dużo a ulubiony ich temat — filatelia — bywa poruszany tak rzadko. Nie od rzeczy by też było, gdyby radio nasze wystarało się w Polsce o znaczki z motywami... radiowymi. O radio na znaczkach mówią dotychczas okolicznościowe znaczki włoskie z podobizną wynalazcy „telegrafu bez drutu”, niedawno zmarłego Marconi.

Oplaty targowe od artykułów żywności

dozwolone tylko w halach targowych

Niektóre zarządy miejskie pobierają oplaty targowe od artykułów żywności, dostarczanych przez producentów rolnych. Przypisać to należy niezajomości przepisów prawnych u szerszych mas rolniczych.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę na przepis art. 20 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 62 poz. 454 z roku 1936), w myśl którego pobieranie opłat targowych od artykułów żywności, dostarczonych przez producentów rolnych, jest dozwolone tylko w razie sprzedaży tych artykułów w miejskich halach targowych.

Zatem sprzedaż tychże artykułów na rynku podczas targów tygodniowych NIE PODLEGA OPŁATOM TARGOWYM.

Zjazd rzemieślniczy w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się w Grudziądzu w hotelu pod Złotym Lwem zjazd delegatów Związku Towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu, połączony z walnym zebraniem delegatów.

Na intencję samodzielnego rzemiosła pomorskiego odprawiona zostanie w tym dniu rano o godz. 9-ej msza św. w kościele farnym. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11-ej.

Referaty wygłoszą pp. poseł Marchlewski, Cieszyński i Grobelny.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 września 1937 r.

Dewizy	
Belgia	89.25—89.43—89.07; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 292.30—293.02—291.58; Kopenhaga 117.25—117.54—116.96; Londyn 26.26—26.33—26.19; Nowy Jork czekał 5.29 i ówczesny — 5.30 i pół — 5.28; Kable 5.29 pięć ósmych — 5.30 siedem ósmych — 5.28 trzy ósme; Oslo 132.28—131.62; Paryż 17.97—18.17—17.77; Praga 18.43—18.48—18.38; Sztokholm 135.40—135.73—135.07; Zurych 121.70—122.00—121.40; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27.98—27.78; Helsinki 11.64—11.58; Montreal 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; Tel Aviv 26.33—26.19.

Waluty	
Belgi belgijskie	89.43—89.00; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.02—291.30; franki francuskie 18.17—17.67; franki szwajcarskie 122.00—121.20; funty angielskie 26.33—26.17; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.40—17.50; korony duńskie 117.54—116.70; korony norweskie 132.28—131.90; korony szwedzkie 135.73—134.75; liry włoskie 23.50—22.60; marki fińskie 11.64—11.20; marki niemieckie 128.00—122.00; szylingi austriackie 98.00—96.00; marki niemieckie srebrne 134.00—128.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcie	
Bank Polski	106.50; węgiel 26.25—26.05; Lilpop 53.25.

Papier	
4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna	55.50—56.00; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 67.75 serie 81.50 — 2 emisja 68.75 serie nie notowane; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.00; 5 proc. pożyczka kolejowa 58.00; 4 proc. pożyczka promiowa dolarowa 38.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50—58.00—58.25 dwa ost. drobne; 8 proc. przem. polskiego 72.00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 36.66; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.00—56.25; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.50—62.75; 5 proc. Łodzi 1933 roku 56.00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana

Pomorze — przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Orłowo — Jerzy Ślaski Majątek o wysokim szczeblu kultury

I oto — ilekroć będziemy czynić opis przodującego gospodarstwa — w obliczu którego krzesły się złote iskielki buntu przeciw niewoli — przyjdą nam zawsze ładne wspomnienia o tych, którzy podówczas opasani wspólnym wianem — prowadzili pracę ideologiczną i zbrojną — w bogatej myśli o własnym państwie. Wszystko jedno w jakim zasięgu i jakiej wielkości był ten — czy inny współdziałal... Ważnym jest, czy tkwiło w nim całkowite człowiecze oddanie, złożone z nieodzownych czynników — uczucia i wiary — dla sprawy, która zamknięta była dogmatem Niepodległości.

czynił, a nigdy nie lękał się groźby — wykupił pośrednią drogą z rąk niemieckich majątki (nam — bezpośrednio nie sprzedawano) — Wabcz, Lyniec i Wielkie Jafy, z których duży obszar rozparcelował między drobnych rolników, aby żyć w jednym ze społeni polskiej gromady. Był prezesem kółek rolniczych, banku ludowego, a przede wszystkim działaczem tajnego wysiłku. Syn — obecny właściciel — prezes Jerzy Ślaski, od najwcześniejszych lat przebywający w ciągłym nurcie wzniosłych myśli, jest dalej w tej rodzinie godnym spadkobiercą przekazywanych idei. Już jako uczeń gimnazjum chełmińskiego

misji osiada w Orłowie, gdzie zespolony z okoliczną ludnością, dalej jej przewodniczy, bierze żywy udział w organizowaniu samorządu polskiego, zostaje I członkiem wydziału powiatowego w Wąbrzeźnie — dwukrotnie jest wójtem gmin Płużnica i Przydwórz, prezesem powiatowym kółek rolniczych, a w wojewódzkim zasięgu Pomorza — prezesem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, a dalej prezesem Pomorskiego Związku Ziemiaków i prezesem cukrowni w Chelmży. W odrodzonej Polsce praca społeczna prezesa Jerzego Ślaskiego posiada duży wyraz w działaniu na rzecz dobra ogólnego. Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1930 wyróżnił ją Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta“.



JERZY ŚLASKI — ówczesny prezes tajnego związku filomatów — działacz niepodległościowy, zasłużony dla Pomorza w pracach społecznych i światły agronom — odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta“.



CI — co odeszli — pozostawiając z dawnej działalności niezatarte wspomnienia... Mateusz Ślaski poseł na Sejm Księstwa Warszawskiego, Ludwik Ślaski poseł polski w parlamencie i członek Izby Panów w Sejmie pruskim i Kazimierz Ślaski wielki działacz w okresie niewoli — wszyscy z ziemi chełmińskiej.

Dzisiaj przy opisie Orłowa — majątku prezesa Jerzego Ślaskiego, z kręgu tego koliska — wyjmujemy kilka łączących się ogniw — w najszlachetniejszej tradycji... — cicho — w spuściznie przekazywanych — z ojca na syna. Czynimy to i przez pamięć dawnego, a ku pokrzepieniu serc — nowego pokolenia, które już w wolnej rozdziło się Polsce.

Dwór w Orłowie... w ciszy starego parku, otulony tchnieniem przeszłości, dawno już przerwał poszarpaną pieśń zmagania... Ale zostały w nim polskie relikwie i mnóstwo polskich pamiątek, świadczących — gdzie... zło, gdzie — ból, gdzie mocna była pozycja. Zdania o nim można układać gorącym sercem, bo serdeczną była troska tej rodziny o polską ziemię — gdy wymienić już działalność począwszy od pradziada Mateusza Ślaskiego (1779—1848), posługującego na Sejm Księstwa Warszawskiego, reprezentanta ziemi chełmińskiej, a dalej — równie wielkiego patriotę dziada Ludwika Ślaskiego (1818 do 1898) — czynnego inicjatora wszelkich poczynań społecznych na Pomorzu (Polskie Towarzystwo Rolnicze — Bank Toruński — Toruńskie Towarzystwo Naukowe — Sejmik Gospodarczy w Toruniu — prasa ludowa w Toruniu i Chelmnie — i wiele innej pracy — krzewiącej wiarę i ufność w zwycięstwo). Otoczony powszechnym szacunkiem i zaufaniem społeczeństwa, był polskim posłem do pruskiego parlamentu, a w ciągu 23 lat zasiadał w Izbie Panów w Berlinie, jako przedstawiciel ziemi chełmińskiej. Równocześnie sprawował godność wiceprezesa Koła Polskiego w Sejmie Pruskim. Niezmordowany w trudzie, wszędzie podnosił żywotne kwestie, organizował, czuwał i dawał przeczne rady, aby wszystko w tej pracy się potęgowało. Syn tegoż, a ojciec obecnego właściciela — Kazimierz Ślaski (1847 — 1906) poszedł śladami tej samej drogi. W wydawnictwach niemieckich jest wymieniany jako działacz, wybitnie przerywający germanizowanie. Istotnie tak

— składa w ukroju przysięgi i wstępuje do tajnego związku filomatów. Tak się złożyło, że parę dni temu, w bieżącym miesiącu, minęło 36 lat od głośnej sprawy, którą ówczesna opinia i prasa polska nazwała „tragedią toruńską“. Były to zaiste ciężkie cierpienia 60 uczniów klas wyższych — słońc polskich — a prezesem tej tajnej organizacji był p. Jerzy Ślaski. Aresztowani przez władze niemieckie przy wykryciu potajemnej działalności — dużo przecierpeli, bo „głównym celem“ — jak się prokurator wyraził — było „oswobodzenie Ojczyzny“. Proces ściągnął wielu korespondentów pism niemieckich, zagranicznych, a prasa polska godnie ilustrowała przebieg sprawy, wydając w dniu 12 września 1901 r. dodatki nadzwyczajne o skazaniu patriotycznej młodzieży. Prezes ich — p. Jerzy Ślaski — skazany został na trzy tygodnie więzienia, inni w takiej wysokości i wyżej — zależnie od wieku. W motywach sąd ogłosił, że całkowicie jest dyspozycja art. 128 — mówiącego o spiskach przeciw rządowi, a czyni tajnego związku sfanowili zapora w germanizowaniu. Przeglądając żółtkące kartki procesu, napawać możemy się dumą, że ówczesna młodzież tak dzielnie się spisywała.

Wszystkie zeznania prezesa J. Ślaskiego i kolegów tchnęły wielką tężyzną duchową.

Wyrok toruński sąd najwyższy w Lipsku zatwierdził. Pociągnięto to wy dalenie ze szkół i pozbawienie praw służby jednorocznej w wojsku, którą młodzież musiała odbyć w ciężkim traktowaniu. Prezes Jerzy Ślaski wskutek tego doznał chronicznego cierpienia nóg.

Po ukończeniu studiów wyższych prezes Jerzy Ślaski obejmuje po ojcu rodzinne Orłowo i całkowicie przejmuje pozostawione przewodnictwo w pracy społeczno-politycznej, — w technice ukrytej pracy — aż do odrodzenia państwowości. Z tą chwilą powołany zostaje na wysoki urząd delegata ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Gdańsku. Po poruczonej

Majątek Orłowo w powiecie wąbrzeskim — o ogólnej powierzchni 670 ha — pod uprawą posiada 460 hektarów dobrej chełmińskiej ziemi. Całkowicie jest drenowany i dysponowany najlepszymi warunkami fizycznymi. Zasluga to pierwszą i niewątpliwą poprzednich pokoleń, które w Orłowo włożyły ogrom pracy. Gdy spojrzeć na plan gospodarstwa z roku 1848, widocznych jest jeszcze około stu różnej wielkości dołów i licznych wyrw, które z biegiem lat całkowicie zostały wyrównane i przysposobione do normalnej rodzajności, tak, że na obecnej mapie pogładowej, ze ścisłym podziałem pól, całość wygląda jednolicie. Zestawienie użytkowe wskazuje, że wszystkie podejmowane jest w Orłowie z planem rzetelnie przemysłanym.

Podwórce majątku nad wyraz dobrze rozplanowane, z silnymi budowlami na żelazo-betonie, w czulej konserwacji — już z daleka przyciąga uwagę, czerwieńnięc zwartą masą zespalaających się w obszernym czworoboku — wybrukowanym i zaprowadzonym w systemie ścieków — grubych murów, do których prowadzą trzy drogi, z odpowiednimi na wstępie bramami. Całość skanalizowana.

Przez pola wybitnej uprawy przebiega w różnych skrzyżowaniach ułożony tor kolejki — ogólnej długości ponad 7 km — po którym tabor rozwozi nawozy i wyciąga okopowe.

W wytwórczości roślinnej na tego rodzaju typu glebie produkuje pszenica, jęczmień i buraki cukrowe.

Obora zapisana do Związku Hodowców Bydła nizinnego, razem 110 sztuk — w dobrym pogłowiu, wyróżniającym się prawidłowym umaszczeniem. Trzoda chlewna wielkiej białej angielskiej — dwa knury importowane — łącznie sztuk 180 — produkcja wysokiej jakości. Konie — 13 fornałek zimnokrwistych, w typie górsko-ardeńskim, z takim reproduktorem, — przez wzgląd na ciężkie warunki uprawowe mocnej gleby. Na okólnikach wyróżnia się ładna stawka przychowku. Dając krótki rzut w zakresie inwentarskim, trzeba pod-

kreślić, że zarówno w oborze, stajniach i chlewni panuje nadzwyczajny porządek — tablice informujące — rejestr urodzin — wydajności — a urządzenie według ostatnich wymagań. W korytach dopływ bieżącej wody, a wszędzie czystość — duży dostęp światła i powietrza. Dla inwentarza są w Orłowie dobre podstawy przez łąki i pastwiska i zaprowadzoną lucernę.

Tuż od podwórza — jedna brama prowadzi do obmurowanego ogrodu, wzorowo utrzymanego, z podziałem użytkowości. Pośród żwirowych ścieżek dużo kwiecia, a na wstępie dwie ciepłarnie z centralnym ogrzewaniem.

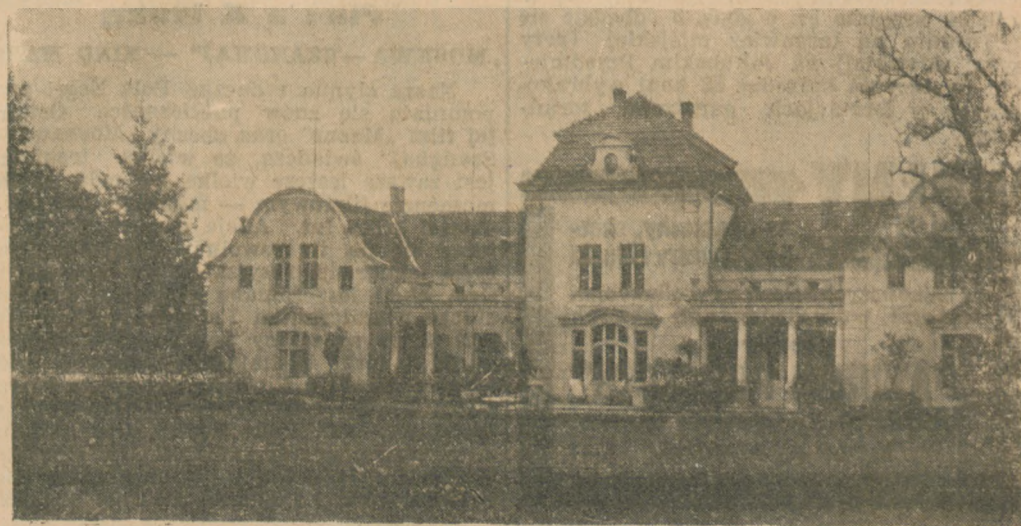
Znany park orłowski — obszerny, blisko trzy i pół hektarowy, architektonicznie rozplanowany, w pewnej części w typie angielskim, z pięknymi alejami — które wyróżnia wydłużona przestrzeń szpaleru, w wysoko pnącej się grabinie strzelistego żywopłotu. W ukrytych krzewami stawach — spokojne łabędzie.

Dwór na tle całości takiego parku, w swym bogatym rozwiązaniu myśli inżynierskiej — przemawia konstrukcyjnym pięknem, a jego białość jest ładnie kontrastna.

Wnętrze — jak to już na wstępie zaznaczamy — z duszą przeszłości dla chwały polskiej — pośród wielu cennych pamiątek. W holu rzadkie okazy trofeów myśliwskich, zebranych na różnych łowiskach, nawet poza kontynentowych.

W bocznej części dworu, przeznaczony na biuro, zawieszony są medale, dyplomy i wyróżnienia za poszczególne gałęzie produkcji, w różnych okresach czasu temu gospodarstwu — nadawane. Są one istotnie właściwe na właściwym miejscu, bo Orłowo to majątek bardzo wysokiej kultury i organizacji. Graficzne ujęcie obok zawieszony najwymowniej pokazuje ciągle stopniowanie naprzód. Z przejazdu zaś po okolicy widać, że zadzierżgnięte są silne węzły z graniczącymi wsiami i jej ludnością, która w dowód uznania nadała prezesowi Jerzemu Ślaskiemu godność honorowego prezesa kółek rolniczych powiatu wąbrzeskiego.

Jan Płażewski.



Na tle pięknego parku wspaniały architektonicznie dwór w Orłowie.



— Msza św. za duszę śp. podkomisarza Chelmińskiego. Dziś we środę o godz. 11-ej w kościele Panny Marii odprawiona zostanie z inicjatywy oficerów i szeregowych P. P. Msza św. żałobna za duszę śp. podkom. Władysława Chelmińskiego b. kier. wydz. siedzącego w Toruniu.

— Dowódca i Korpus Oficerski 1 Dywizjonu Pomiarów Artylerii zawiadamia, że święto 10-lecia zorganizowania dywizjonu pomiarów artylerii odbędzie się w dniu 1 października 1937 r.

W czasie uroczystości zostanie nadana odznaka pamiątkowa oddziałów pomiarowych.

Zgłoszenia o przybyciu należy przysyłać na ręce adiutanta oddziału do dnia 28 bm.

— Kursy praktyczne języka angielskiego i niemieckiego w Toruniu rozpoczynają się równocześnie z kursami francuskimi i są podzielone na 3 kat. a mianowicie: Kurs A — elementarny; B — dokształcający i C — konwersacja. Opłata za każdy kurs wzgl. kategorii po zł 9 kwartalnie. Zapisy przyjmują równocześnie z zapisami na kursy francuskie i tam udzielam wszelkich bliższych informacji.

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów

Do ondulacji trwałej zamawia szczególnie wybredna Pani kolejkę pod nr. tel. 27-2. **KANT, Podgórz-Toruń** w s a v s kościola.

— Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu zorganizowane przez Rząd Francuski. Z dniem 1 października br. rozpocznie się 15 rok kursów francuskich. Kursy te będą się odbywały w Szkole Powołanej (dawn. Gimnazjum Żeńskie) przy W. Garbarach. Kursy dzielą się na następujące cztery kategorie: Kurs A — elementarny, dla początkujących; kurs B — dokształcający — kurs C — gramatyka; kurs D — konserwacja i literatura.

Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje w tygodniu i to w poniedziałki i czwartki wzgl. wtorki i piątki od godz. 18 do 21, stosownie do podziału.

Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek 1 października br. Kursy trwają od października br. do końca kwietnia 1938 r. Opłata za każdy kurs wynosi zł 7,50 kwartalnie, płatnych przy zapisaniu się lub przed pierwszą lekcją.

Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmują, od środy 15 bm. począwszy, codziennie od godz. 18 do 20 w klasie 27 na drugim piętrze Szkoły Wydziałowej przy Wielkich Garbarach.

Wszelkich bliższych informacji udzielam przy zapisach.

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów.

Dla wytwornej publiczności 6403 restauracja i kawiarnia „GRYF” w Domu Społecznym ul. Mickiewicza 2/4 tel. 22-13. Salonik bridge'owy. Szachy.

— „Kredyt Kupiecki” na LOPP. Członkowie Spółdzielni „Kredyt Kupiecki” w liczbie 75 członków postanowili popierać solidarnie akcję LOPP. przez odpłacanie składek członkowskich rzeczywistych.

Tak liczna organizacja kupiecka akcją swoją z racji rozpoczynającego się XIV Tygodnia LOPP zadokumentowała nie tylko spoistość organizacyjną, ale i udział w przygotowaniach obronnych Państwa.

Sprawami Koła LOPP Spółdzielni Kredyt Kupiecki kieruje obecnie z ramienia Zarządu Spółdzielni p. dyr. Nowacki, wielce oddany sprawom LOPP.

Tak powiększonemu Kołu LOPP życzymy dalszych owocnych wyników w pozyskiwaniu coraz to większej liczby kupiectwa chrześcijańskiego do LOPP.

— Zarząd Grona VI. Drużyny Harcererek w Toruniu, przypomina wszystkim swoim pp. członkiniom, że zebranie grona odbędzie się w dniu 23 września br. o godz. 18 w lokalu Domu Społecznego w Toruniu, ul. Mickiewicza, pokój 105. — O liczny udział w zebraniu uprasza — Zarząd.

— Sprzedaż koni wybrakowanych. Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w dniu 24 września br. o godz. 8 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej (przy rzeźni miejskiej) na Jakubskim Przedmieściu licytacyjna sprzedaż 32 koni wybrakowanych w formacjach garnizonu toruńskiego.

WEŁNY na pończochy, skarpety, swetry i bluzki w najnowszych kolorach i w olbrzymim wyborze po najniższych cenach poleca **„PAWILON POŃCZOCH”** TORUŃ, KRÓL. JADWIGI nr. 12/14. Kredyt na asygnaty. 5944

Dzień w Toruniu

Środa, dnia 22 września

Przed „XIV. Tygodniem L. O. P. P.” Do obywatelstwa miasta Torunia!

Obwód Miejski LOPP organizuje na terenie miasta Torunia w czasie od 24 do 30 września 1937 r. XIV Tydzień LOPP pod hasłem: „Zbiórki powszechne na zakup samolotów”. W tym celu zwracamy się do społeczeństwa i obywatelstwa miasta Torunia, by łaskawie raczyli poprzeć te zamierzenia, a na rozpoczęcie XIV Tygodnia LOPP w dniu

25 i 26 bm. udekorowali swe domy chorągwiemi o barwach narodowych i LOPP-ych (kolor żółto-biały) oraz nalepkami, które są do nabycia w biurze Obwodu przy ul. Mickiewicza 2/4 „Dom Społeczny”, pokój 68. Dekoracja miasta rozpocznie się w sobotę, dnia 25. bm. o godz. 15-tej.

„Tydzień L.O.P.P.” rozpoczyna się w piątek Urozmaicony program imprez — Lotna czołówka propagandowa

W dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu zebranie delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej obwodu miejskiego dla ustalenia szczegółowego programu „Tygodnia LOPP”, który — jak wiadomo — trwać będzie od piątku 24 bm. do 1 października br. Zebranie zagalął prezes obwodu miejskiego L. O. P. P. p. pułk. dr. Rudke, po czym program „Tygodnia” zreferował sekretarz obwodu p. Szydłowski. Kierownictwo „Tygodnia” przewiduje obok corocznych uroczystości szereg imprez propagandowych i dochodowych.

Wymienimy co najważniejsze!

Pochód drużyn LOPP. ze sprzętem, sko-

ki na balonie jumpingowym, zwiedzanie wystawy i schronu przeciwgazowego, wyświetlanie filmów propagandowych w kinie „Mars” pokaz gimnastycznych ćwiczeń Sokoła, zabawa korpusu podoficerskiego i w ostatnim dniu loty pasażerskie.

Propaganda słowna prowadzone będzie nie tak, jak w ubiegłym roku, za pomocą nieruchomej sieci megafonów, lecz przez objazdy czołówki propagandowo-reklamowej po mieście. W ubiegłym roku bowiem wielu obywateli skarżyło się na ryk megafonów propagandowych, który przeszkadzał w pracy. Dlatego też w tym roku zastoso-

KINO „AS”
Strumykowa 3
Telefon 12-64

Dziś — Nadzwyczajna premiera
Marta Eggerth i Johannes Heesters
olśn ą Toruń — śpiewem i grą
w przebojowym filmie wiedeńskim p. t.
PIEŚŃ JEJ MATKI
Bogata treść — Wykwintny humor — Przepych wystawy
Kadprogram Kadprogram
Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. — — — Miejsca numerowane.

Inauguracja sezonu koncertowego Pomorskiego Tow. Muzycznego Występ Filharmonii Warszawskiej

W ub. poniedziałek odbył się inauguracyjny koncert nowego sezonu Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu. Trzeba przyznać, że występ ten udął się znakomicie i stanowi dobrą wróżbę dla dalszych poczynąń Towarzystwa.

Na estradzie sali koncertowej Konserwatorium P. T. M. w „Dworze Artusa” wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod batutą znanego w całej Polsce z koncertów radiowych kapelmistrza Józefa Ozimińskiego.

Toruń naogół nie wykazuje zbyt wielkiej kultury muzycznej. Koncerty najlepszych solistów najczęściej świecą kompromisującymi pustkami. W ub. poniedziałek jednak publiczność toruńska sprawiła organizatorom miły zawód, stawiła się bowiem na audycję w pokaźnej liczbie. Przeważała młodzież, co daje rokomicę rozwoju umuzykalnienia społeczeństwa w przyszłości. Ozimiński i orkiestra zdobyły serce słuchaczy wstępnym bojem przez wykonanie znanej uwertury „Flisa” Moniuszki. Następnie temperatura wśród audytorium rosła w miarę wsluchiwania się w głęboką interpretację V Symfonii Beethovena, dosięgając szczytu w czasie wykonywania uwertury do opery „Tannhaeuser” Wagnera. To było clou

koncertu. Ozimiński interpretuje muzykę wagnerowską z niezwykłą ekspresją i siłą, co trafiło do przekonania toruńskiego audytorium.

Edward Sienkiewicz, dobrze notowany w świecie muzycznym artysta, wykonał partię wolonczelową w koncercie Saint-Saens. Dobry interpretator i wysokiej klasy wirtuoz! Publiczność oklaskiwała go rzęsiście i żądała bisów. Solista nadprogramowo wykonał nokturn Chopina we własnej transkrypcji przy akompaniamencie orkiestry i pieśń góralską w kilku wariacjach, wykazując przy tej ostatniej wysoki stopień opanowania instrumentu i imponującą technikę.

Na natarczywe żądania rezentuzjzowanego audytorium orkiestra wykonała dodatkowo „Mazurę” z „Halki” i to dwukrotnie.

Koncert poniedziałkowy niewątpliwie przyczynił się do rozbudzenia zamiłowań muzycznych w stolicy Pomorza. Toruńska publiczność usłyszała dobrą muzykę symfoniczną i napewno zafascynowała do dalszych audycji, stojących na wysokim poziomie artystycznym.

Meloman.

— Falszywa moneta. Biniaszewska Anieła, zam. w Inowrocławiu, zgłosiła o otrzymaniu fałszywej monety 10-zł.

Flirt z X Muzą
„MOSKWA — SZANGHAJ” — KINO MARS.

Nasza słynna rodaczka Pola Negri przy pomniała się znów publiczności. Ostatni jej film „Mazur” oraz obecny „Moskwa — Szanghaj” świadczą, że wielka tragiczka jest zawsze jeszcze wielką gwiazdą na firmamencie filmowym — mimo że liczy już... dzieśń kilka lat. Akcja powyższego filmu toczy się na tle rewolucji rosyjskiej oraz życia emigracji rosyjskiej w Szanghaju. Osia akcji jest romans adiutanta generalnego z emigrantką Federówną (Pola Negri) w co wpleciony jest konflikt miłosny matki i córki kochających jednego mężczyzny. Atrakcją filmu są popisy świetnego chóru kozaków dońskich oraz głęboka w treści piosenka Poli Negri. Gra aktorów a zwłaszcza naszej rodaczki na wysokim poziomie artystycznym. Nadprogram film krajoznawczy i tygodnik PAT'a. (ak.)

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 21 września br. zaplano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: malarz Ludwik Olszewski córka — Agnieszka; robotnik Franciszek Lutostański córka — Irena; oficer zawodowy Władysław Kęsy córka — Julia.

Śluby: robotnik Stanisław Dolecki — Leokadia Kocinlewska.

Zgony: Pelagia Dombek, Piekary 15 — 84 lata; Józef Guzda, Jana Olbrachta 21 — lat 81.

Podarż

— Piękny dar na dożywianie dzieci. W związku z powołaniem dotychczasowego kwatermistrza podgórskiego pułku artyl. p. majora Singera na inne wyższe stanowisko podoficerowie kwatermistrzostwa zamiast wieczorka pożegnającego — złożyli zebraną między sobą kwotę 43 zł na dożywianie biednej rodziny szkolnej. Opieka rodzicielska składa p. majorowi i pp. podoficerom najserdeczniejsze podziękowanie.



Wielka pielgrzymka do Lourdes via Paryż, Nicea, Padwa, Wenecja, Wiedeń 29 b. m. Zapisy do 18 bm.
Jesień w górach: Kossów, Beskid Śląski, Zakopane.
Jesień w górach: Zaleszczyki, Kossów, Beskid Śląski, Zakopane.
Stałe wycieczki do Paryża na Wystawę Światową.

KALENDARZYK

Środa, 22. 9. — Tomasz
Czwartek, 23. 9. — Tekli
Piątek, 24. 9. — Teodory

AS	KINA	SWIT
MARS		ARIA
Pieśń jej matki	Niezwycięzony Bill	
Moskwa-Szanghaj	Blond Carmen i Szarża lekkiej brygady	

DIŻUR APTEKI
W śródmieściu — „pod Orlem” — St. Rynek; Na Bydgoskim — „św. Anny” — ulica Mickiewicza. Na Mokrem — „pod Łabędziem” — ul. Kościuszki. Na Jakubskim — „Nadwiślańska” — ul. Lubicka.



BALET PARNELLA TAŃCZY W NIEDZIELĘ W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ.

W najbliższą niedzielę przyjeżdża do Torunia sławny na cały świat zespół baletu Parnella i daje ostatnie dwa występy po południu i wieczorem — przed wyjazdem na dłuższe tournée za granicę.

Na czele baletu niedościgniona para tancerzy: Feliks Parnell i Zizi Halama.

Niech nikt z miłośników tańca klasycznego i akrobatycznego nie ominię tej rzadkiej sposobności ujrzenia tak doskonale wykonanych tańców.

Dziś zjazd piekarstwa w Toruniu

Dziś odbędzie się w Toruniu w salach Tivoli zjazd piekarstwa pomorskiego połączony z walnym zgromadzeniem mistrzów piekarskich z wojew. pomorskiego. Na intencję zjazdu odprawiona będzie o godz. 9.30 Msza św. w kościele św. Jakuba. — Po mszy uczestnicy udadzą się na wspólne śniadanie do sal w Tivoli po czym o godz. 11.30 nastąpi otwarcie zjazdu.

Na porządku obrad — wygłoszone będą referaty na tematy zawodowe dalej sprawozdania zarządu oraz wybór członków zarządu.

„Zdrajca”

Taki tytuł nosić będzie film następnego programu kina „Swit”. Film nagrodzony złotą plakietką na międzynarodowej wystawie w Wenecji, ujawnia nowoczesne sposoby działania tajnego wywiadu.

Treść filmu „Zdrajca” opiera się na rzezywistych zdarzeniach obecnej doby. Czy wiemy, czyje oczy błyszczą z ożywieniem, gdy najnowszego typu samolot krąży nad nami, na który my spoglądamy bezmyślnie. Ryzykowna ucieczka z placu warsztatów lotniczych na najnowszego typu samolocie, to fragment wojny w czasie pokoju. To wojna przeciw niewidocznej sile szpiegowskiej, zapierająca oddech pogoń, samo lotami, hydroplanami i torpedowcami, aż wręście samolot z siedzącym przy sterze ciężko rannym szpiegiem, walczącym rozpaczliwie przy świetle pocisków z działami przeciwlotniczymi, uderzył w fale morskie, znikając w wysoko wzniesionych bryzgach piany fal.

To obronna walka z niewidzialną siłą szpiegowską, to obraz gry o życie, tak realnie przedstawiony w filmie „Zdrajca”, że fascynuje widza i wywołuje u niego wrażenie, iż sam bierze udział w karkołomnym pościgu za uciekającym szpiegiem.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna
Obiady. — Cheesz dobrze i tanio zjeść i wypić, idź do „Ula” — Szeroka 25. Zimne i gorące zakąski. Piwa, wina, wódki i likiery. „Uj” — to miejsce spotkań wszystkich przyjezdnych. Tel. 13-60.
Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorzędný Zakład Krawiecki Franciszek Seidler Toruń, Strumykowa 19 parter — wykonuje garderobę męską — damską podług najnowszych żurnali. Król solidary. Firma Chrześcijańska.

Programy radiowe

Środa, 22 września PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38-7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Michała Elmana - skrzypce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Felieton prawno - społeczny J. W. Zieleńcykówny. 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozińskiego z Cielochocina (przez Toruń). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu” - szkic literacki Jana Wiktora (z Krakowa). 16.15 Pieśń górnośląska w wykonaniu chóru męskiego „Echa” z Mysłowic pod dyr. Józefa Lubczyka (z Katowic). 16.45 Wydarzenia morskie w Hiszpanii - odczyt - wygłosił kpt. Olgierd Żukowski. 17.00 Stan. Golestan: Kwartet As-dur (z r. 1923) - I wykonanie. 17.30 Piosenki w wykonaniu zespołu wokalnego „Te 4” pod dyr. Wandy Vorbond - Dąbrowskiej. 17.50 Samochód i jego silnik - pogadanka - wygl. inż. Witold Rychter. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci - 22-ga audycja - Philip Gaubert (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Opowieści króla Cyganów” - audycja muzyczna - słowna w opracowaniu Stanisława Róży (z Poznania). Wykonawcy: Eugeniusz Raabe - skrzypce, Stanisław Roy - śpiew, chór męski i inni. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpalskiego (fortepian). 21.45 „Rodzice i dzieci” - obrazek Wandy Melcer (I). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40-11.57 Gra Michała Elmana - skrzypce - płyty (z Warszawy). 12.15-12.25 Pomorska gazeta rolnicza. 13.00-14.05 Popularna muzyka orkiestrowa - płyty. 15.00 Ułubione melodie - płyty.

15.40-15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Wirtuozowski utwór fortepianowy - płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00-19.50 „Bydgoszcz na naszej fal”. Zespół salony: „Motywy hiszpańskie i włoskie”. W przerwie „Jak Florian z Piaseczna zbierał heretyckie go zmocony” - felieton - wygłosił Ir. Teodor Brandowski.

Czwartek, 23 września PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38-7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Engelbert Humperdinck: Fragmenty z opery „Jas i Malgosia” (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koniec konkursów - pogadanka dla młodzieży wiejskiej - inż. Zyg. Kobylinski. 12.25 Orkiestra rozrywkowa, pod dyr. Bronisława Nagurjewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Spotkanie” - opowiadanie Benedykta Herta z dzieci. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Trii Rozgłośni Poznańskiej. 16.45 Radio w szkole - felieton Heleny Boguszewskiej. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Z operetki Jana Straussa - (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego p. t. „Mężczyzna w damskim kapeluszu”. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego, Stefan Sas (refreń). W przerwie około godziny 21.25 „W sądzie” - skecz Józefa Nacht (ze Lwowa). 21.45 „Rodzice i dzieci” - obrazek Wandy Melcer (II). 22.00 Muzyka niemiecka - koncert wokalny w wykonaniu Heleny

Zbońskiej - Ruskowskiej, Ireny Piszczkówny, Maryli Twardówny, Anny Rolle. Przy fortepianie Władysława Geigera (z Krakowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wczorajszego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00-24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40-11.57 Engelbert Humperdinck: Framg. z op. „Jas i Malgosia” - płyty (z Warszawy). 12.15-12.25 Lasy drobnej własności - pogadanka rolnicza w opracowaniu Alojzego Urbaniego. 13.00-14.05 Z operetki - płyty. 15.00 Koncert rozrywkowy - płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40-15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Fragmenty utworów kameralnych - płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00-23.30 Wczoraj tańczyliśmy - płyty.

AUDYCJE RADIOWE DLA MŁODZIEŻY W GODZINACH NAUKI SZKOLNEJ.

Ministerstwo WR i OP rozesało do wszystkich Kuratoriów okólnik w sprawie audycji radiowych dla szkół powszechnych oraz poranków muzycznych, które będą nadawać w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca dla szkół średnich ogólnokształcących.

W okólniku tym Minist. uznaje audycje radiowe dla szkół jako polecenia godną dodatkową pomoc szkolną, wobec czego poleca w szkołach, zaopatrzonych w radiodiodki, zorganizować w razie sprzyjających warunków systematyczne słuchanie tych audycji przez młodzież szkolną. Okólnik zwraca uwagę, że czas użyty na słuchanie audycji nie może być wliczony do czasu przeznaczanego na lekcje obowiązkowe.

W związku z powyższym w szkołach, w których te audycje zostaną wprowadzone lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o

godz. 8.15, a lekcja czwarta o godz. 11.45. Okólnik podkreśla również, że z treści audycji należy w miarę możliwości korzystać w szkolnej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

„MĘCZYZNA W DAMSKIM KAPELUSZU”

Słuchowisko w Teatrze Wyobraźni Konstanty Ildefons Gałczyński należy do indywidualności poetyckich bardzo odrębnych. Poeta ten, szczególnie na terenie humoru, stworzył swój odrębny styl. Poznać go możemy po scenerii, charakterystyce postaci i temacie. Bohaterowie jego mówią, zdawaloby się o rzeczach niepotrzebnych, nikt nie obchodził. Sami rysują się nam jako niepotrzebni ludzie. A przecież i w tym co mówią i w atmosferze, która ich otacza, jest prawdziwa poezja. Dlatego też trudno opowiedzieć treść słuchowiska „Mężczyzna w damskim kapeluszu”, które nada je Polskie Radio w dniu 23 bm. o godz. 19. Będzie to przez pół serio, przez pół żartem przeprowadzona rozmowa trojga ludzi, w kawiarni.

KIEPURA ZASPIEWA NA FESTIWALU SZTUKI POLSKIEJ W WARSZAWIE.

Został ustalony termin i miejsce koncertu Jana Kiepury podczas pierwszego powszechnego festiwalu sztuki polskiej w Warszawie. Nasz słynny tenor śpiewać będzie mianowicie nie na Rynku Starego Miasta, jak to początkowo zapowiadano, gdyż istnieje obawa co do pogody, ale w sali kina „Roma” w Demu Katolickim w Warszawie. Koncert odbędzie się ostatecznie w dniu 3 października, w niedzielę o godz. 12 w południe.

TABELA LOTERII z dnia 21 września

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr 10134
Zi. 75.000 na nr: 16011
Zi. 50.000 na nr.: 10702A
Zi. 15.000 na nr.: 121588 129345
Zi. 10.000 na nr.: 123510 180705
Zi. 5.000 na nr.: 22552 48762 77849 77855
19473
Zi. 2.000 na nr.: 22466 80889 31839 33188
33427 70024 70024 78841 92393 114016
122100 122641 128637 132047 158067 174114
183754 194685 194273
Zi. 1.000 na nr.: 4052 6198 18676 21524 28141
36267 39472 55549 61312 73383 73645 74331 74969
79362 84920 89913 90973 92388 100620 101257
104716 104754 103177 116204 116245 126989 151511
155215 170210 175550 186051 191420 193748

Wygrane po 200 zł

10 233 96 306 491 668 94 945 1005 110
303 27 62 495 526 40 780 854 947 2132 230
41 464 87 525 69 98 725 59 880 3029 203
362 485 513 764 68 4071 186 336 446 557
726 5011 34 248 361 696 919 6147 287 362
481 587 89 630 88 7043 126 94 212 43 471
790 94 805 8111 81 220 33 378 908 9001
171 227 303 496 594 766 977 34

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

199 270 523 90 675 1094 117 242 99 323
425 692 783 991 2172 309 514 726 3023 49
167 306 433 504 610 749 97 927 166078 166
263 302 581 696 935 167351 803 983 974
168297 452 521 636 834 41 169102 628 722
851 972
170213 171576 985 172181 226 359 761
879 917 173043 99 468 533 69 794 174541
671 865 76 175061 296 500 17 86 660 982
176056 176 497 679 943 97 177024 284 399
867 818 59 912 178111 953 179126 665 76

Ciągnięcie IV GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienna wygrana zł. 20.000 pada na Nr 9477.
Zi. 15.000 na Nr 147986.
Zi. 5.000 na N-ry: 47313 63452 67662 68886
179232 186837
Zi. 2.000 na N-ry: 4991 6768 13719 17233 19378
21186 125863 35524 35625 51879 71887 73467 94724
116524 117177 119097 166353 178037 189044
Zi. 1.000 na N-ry: 6097 10236 15332 32678
40732 53608 53661 53682 53985 60670 69794 74728
935012 85317 89465 101212 119316 128812 131427
133881 136903 139581 165156 175433 184568 186436

Wygrane po 200 zł

27 150 341 750 1343 423 884 2001 3058
194 592 849 909 4319 5458 546 834 75 6329 44
21 87 827 7105 200 8148 84 300 9115 244
324 593 753 945
10020 399 542 660 11179 259 785 12270
968 13104 726 803 14848 954 15561 717 55
61 985 16007 166 678 17116 717 898 18027
336 430 564 998 19116 491 889 904
20078 126 45 956 21320 414 769 22018
82 166 89 479 80 23326 63 405 513 559
24036 98 165 226 35 353 77 502 838 25035

Poszukujemy do roznoszenia gazet starszych kobiet. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego Ilustrow.” w Grudziądzu. 6487

Zadać wszędzie. Krem HALINA na plaży w SPORCIE w domu. Sprzedam w bardzo dobrym stanie samochód osobowy. Skład zegarmistrzowski, Grudziądz Mickiewicza 6488Gk

Gdynia Szlachetne tynki. własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecam również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej drobnoci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentina carara, stopnielastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11. tel. 26-05. Bydgoszcz, Archib. P. Waszron, ul. Długa 22, telefon 24-12. 3557

Zgubiona legitymację portową nr. 162 na nazwisko Broda Szczepan, unieważniam. 6458M. Służąca umiejająca gotować potrzebna od I. X. br. Oferty z ogłoszonymi swiadectwami do „Gazety Morskiej Ilustrow.” pod nr. 919. 6495Mk. BYDGOSZCZ Futra wszelkiego rodzaju, najświetniej wykonuje produkujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuźnictwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 1905 6423 B. TCZEW Garderobę damską wszelkiego rodzaju oraz poprawki i przeróbki sukien, płaszczy i kostiumów wykonuje pod gwarancją pierwszorzędnie. Tczew, Dworcowa 37, m. 6 6492T. Za długi żony mej Cecylii Romanowskiej nie odpowiadam. Romanowski Fr., Tczew, Poludniowa 1. 6492T

TORUN

Nowości
w wełnach
na płaszcz, komplety
sukienki 5945
oraz wszelkie blawaty
i galanterie
najtaniej
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asenaty

Zwózki
przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we włas-
nych jasnych, zdrowych
magazynach
Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje
1912 25 1937
25 lat istnienia to lata soli-
dnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909
prywat. tel. 1549. (4710C)

SILNIKI elektr.
Pol. Zakł. SKODY S. A.
przedstawiciel
E. Siwiec
Toruń, Żeglarska
6349Ck

Mieszkanie
6-pokojowe, wszelkie wy-
gody przy ul. Bydgoskiej 78,
I. p. od r. X. 37 r. wydzier-
żawie. Oglądać od godz.
6-7. Wiadomość: Szerok-
ka 31. 6372Ck

ARTYKUŁY
kanalizacyjne
i sanitarne
Urządzenia
kąpielowe
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 St. Rynek 23
5937

Radio
detektory
czułe głośniki
radio-sprzet, żarówki
najtaniej poleca
ELEKTRO-RADIO
Toruń, Piekary 22. 6135C

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30

Sygnatura: II. 809/37. 6486

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. M. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 25 października 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Adama i Stefani Woźniaków w Łasinie nieruchomości wiejskiej, położonej w Łasinie pow. Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, szopy, roli i łąki. — Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w/m., oznacz. hipot. tom II, wyk. L. 6. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 38.200,—, cena zaś wywołania wynosi 28.650,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości 3.820,— zł.
Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.
Grudziądz, dnia 15 września 1937 r.
(—) Dobrzański, komornik.

Trykotażę
solidnie wykonuje Wytwórnia Sabin Szefflerowej Toruń, Mostowa 32, II piętro tel. 2212. 6401C

Elaw
potrzebny zaraz — nauka leśnictwa. Leśnictwo Łysomice, poczta Lulkowo pow. Toruń. 6469Ck

3-pokojowe
mieszkanie z wygodami (łazienka), słoneczne, na Matejki do wynajęcia. Wiadomość od godz. 12-14, Toruń, ul. Mickiewicza 41, m. 3.

Plac budowlany
800 m² przy Podgórnej — sprzedam. Plac Św. Katarzyny nr. 7, I p. 6400Ck

Blachy cynkowe
Rury kanalizacyjne
Łazienki
Okucia do pieców
Narzędzia
Metale
poleca
Z. Stamm, Toruń
Kopernika 45, Telef. 2610 6480Ck

Futra
i wszelkie prace kuźnierskie wykonuje po niskich cenach pracownia chrześcijańska, Toruń, Mickiewicza 7, mieszkanie 2. 6478Ck

Rolnicy!
Modry kamień, Ziarnik, Uspulun, jako zaprawę mokrą i suchą do zboża, poleca Hurt Drogerijny
T. Rzymkowski
Toruń, Szeroka 43. 5187C

Kupiłem
z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki znasz starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

Broń
amunicję i przybory myśliwskie sprzedaje korzystnie Pomorska Spółka Myśliwska Toruń, Łazienna 32, tel. 15-77. 6083Ck

Stołę
żytnią w snopkach, siewkę, siano w każdej ilości dostarcza w dom Hutek, Toruń, Szosa Chelmińska 15 tel. 1659.

TRWAŁA
ondulacje
aparatem elektrycznym i parowym najtaniej wykonuje
B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58

Obiady
z kotła 40 gr., z trzech dań 70 gr., **kolacje** 50 gr. poleca Restauracja „Bacon”, Toruń, Małe Garbary 13 5826Ck

GDĄŃSK
Pokój
umeblowany, wygodny i elegancki, w centrum miasta do wynajęcia. Gdańsk, Schichaugasse 23, III p., prawo. 6474Gd

Uprząż
posrebr., prawie nowa, na 4 konie, do pojazdu tania do sprzedania. Zgłoszenia: pod nr. 1534 do „Gazety Gdańskiej”. 6494Gd

Dziewczyzna
do pięcioletniego dziecka potrzebna od zaraz **Kalinowski**, Gdańsk, Stadtgraben 14.

Z powodu wyjazdów popołudniowych
przyjmuję od dnia 22 do 29 bm. jednorazowo od godz. 8-mej rano do 3-ej po połudn.
Dent. Jan Feith
Grudziądz, Mościckiego 1.
6490

Numer akt: I. Km. 2306/36. 6483

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 30 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go października 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwicy Witkowskiej nieruchomości Toruń — Bydgoskie Przedmieście karta 309, położonej przy ul. Mickiewicza 68, narożnik ul. Lindego. Nieruchomość wynosi 318 m. kw. i składa się z domu mieszkalnego: Czyszn. roczny wynosi 357,60 zł.
Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 4.524,01; cena zaś wywołania wynosi 3.393,01 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości 452,41 zł.
Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.
Równocześnie nadmieniam, że do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.
Toruń, dnia 3 września 1937 r.
Komornik:
(—) Józef Kozak.

Numer akt: I. Km. 2306/36. 6483

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 30 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go października 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwicy Witkowskiej nieruchomości Toruń — Bydgoskie Przedmieście, karta 316, położonej w Toruniu przy ul. Lindego 12 i mierzy 216 m. kw. Na nieruchomości znajduje się domek mieszkalny i przybudowana oficyna. Czyszn. dzierżawny wynosi rocznie 420,— zł.
Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 4.202,25; cena zaś wywołania wynosi 3.151,68 złotych.
Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości 422,25 zł.
Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.
Równocześnie nadmieniam, że do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.
Toruń, dnia 3 września 1937 r.
Komornik:
(—) Józef Kozak.

Numer akt: I. Km. 2306/36. 6483

Jan Nalaskowski
TORUŃ
STARY RYNEK 2
Rok założ. 1914
5755

AUTORYZOWANE
MIEJSCE SPRZEDAŻY
ZEGARKÓW
OMEGA

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.
Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Dróg Wodnych w Toruniu, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę węgla kamiennego, pochodzącego z głębokich kopalń górnośląskich, w ilości około 700 ton.

Oferty, które mają odpowiadać nowym przepisom (Dz. U. R. P. nr. 13 z r. 1937) winny być składane do **specjalnej skrzynki** do ofert w Urzędzie Wojewódzkim, względnie nadsyłane pocztą do dnia 4 października r. b. do godz. 12. Przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12,15.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie swobodny wybór ofert względnie nie uwzględnienie żadnej z nich, a również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.
Szczegółowe warunki dostawy i bliższe dane dotyczące ofert są do przejrzania w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Dróg Wodnych — ul. Krasieńskiego 4, pokój nr. 26 w godz. 10-12, względnie mogą być przesłane na życzenie.
Za Wojewodę: (—) Inż. Jan R. Tyrała,
Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.
Zlecenie Nr. 1038/IX. 6485

Sygnatura: Km. 34/37. 6498

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 23 października 1937 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Walerii Madurajskiej z domu Madzińskiej w Lucimiu nieruchomości Lucim, tom III, karta 88 o powierzchni 13.57,90 ha, składającej się z roli, łąk, domu mieszkalnego oraz budynków gospodarczych, położonych w Lucimiu, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.
Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 11.220,72; cena zaś wywołania wynosi 8.415,54 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości 1.122,07 zł.
Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr. 35, sala nr. 7.

Jednocześnie wyzwa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.
Koronowo, dnia 11 września 1937 r.
(—) J. Mazuś,
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie I-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,30 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Głedy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny w Gdyni: Wiktor Mielnikow-Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.